

Wspólne Sprawy

Otrzymują wszyscy członkowie KSM

MIESIĘCZNIK KATOWICKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Zielono wokół nas -
Czyli czym zajmuje się Za-
kład Zieleni KSM



6 Dlaczego nie należy unikać
kontroli w mieszkaniu?



8 Złota jesień w spółdziel-
czych klubach

13

„Wspólne Sprawy” piszą się dalej

Każde czasopismo tworzą przede wszystkim ludzie. To oni wybierają tematy, rozmawiają z bohaterami kolejnych materiałów i dbają o to, by na jego łamach znalazło się to, czym żyją czytelnicy. W październikowym numerze „Wspólnych Spraw” jesteśmy świadkami ważnej zmiany. Zbigniew Szandar, dotychczasowy redaktor naczelny, przekazuje tę funkcję Markowi Durmale.

To kolejny etap w historii pisma, które od 35 lat towarzyszy mieszkańcom KSM. Zmieniają się osoby i role, ale pozostaje to, co najważniejsze: zainteresowanie sprawami mieszkańców, życiem osiedli i ludźmi, którzy tworzą naszą Spółdzielnię. Chcemy rozwijać „Wspólne Sprawy” tak, by były nie tylko źródłem informacji, ale także ciekawą, różnorodną gazetą, do której chce się wracać.

W tym numerze zaglądamy między innymi do Zakładu Zieleni KSM. W materiale „Zielono wokół nas” pokazujemy, czym na co dzień zajmuje się zespół, którego pracy często nie zauważamy, choć jej efekty mamy na wyciągnięcie ręki.

Przeglądamy się także temu, co dzieje się na naszych osiedlach, zaglądamy do działalności kulturalno-społecznej i podejmujemy temat obronności oraz bezpieczeństwa w szerokim znaczeniu tego słowa. Jest też coś dla miłośników miejskich historii i sztuki – zabieramy Państwa na Szlak Murali. W cyklu „Znani i nieznan” poznajemy natomiast bliżej Grzegorza Hajnowskiego, mieszkańca Giszowca.

W artykule „Drzwi, które warto otworzyć” przekonujemy, że kilkanaście minut poświęconych na kontrolę instalacji to najlepsza inwestycja w bezpieczeństwo własne i sąsiadów. Zachęcamy do lektury – jedno spotkanie z kontrolerem może oszczędzić wielu kłopotów.

„Wspólne Sprawy” piszą się dalej. Z nowymi osobami, nowymi pomysłami i kolejnymi historiami mieszkańców.

W numerze

3	Okiem Prezydium: O finansach, remontach i odpowiedzialności za wspólny majątek
5	Duża rozmowa Wspólnych Spraw Wystarczy zapukać
7	Sprawdzone sposoby na jesienną chandrę
8	Zielono wokół nas - Czyli czym zajmuje się Zakład Zieleni KSM
10	Fundacja Da Moc Spokojniej, kiedy wiemy więcej
11	Co słychać na osiedlach
14	Co wydarzy się w Katowicach?
12	Felieton Drzwi, które warto otworzyć zanim nadejdzie niebezpieczeństwo
16	Wycieczki i aktywność
17	Szlak murali 120 lat Giszowca
18	Co wydarzy się w Katowicach?
19	Horoskop
24	Znani i nieznan Grzegorz Hajkowski - Giszowiec w poetyckiej odsłonie

Okiem Prezydium

Wrześniowe posiedzenie Rady Nadzorczej Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej było kolejnym roboczym spotkaniem poświęconym sprawom, które bezpośrednio wpływają na funkcjonowanie Spółdzielni, jej osiedli, a w konsekwencji – na codzienne życie

2026 roku. Rada zapoznała się zarówno ze skalą zagadnienia, jak i stosowanymi formami oraz skutecznością windykacji. To temat wymagający odpowiedzialnego podejścia. Z jednej strony należy pamiętać o indywidualnych sytuacjach mieszkańców, z drugiej – regularność wpływów ma znaczenie dla stabilnego funkcjonowania całej Spółdzielni i realizacji jej zobowiązań.

dokładne rozróżnienie funkcji części „A” i „B” oraz pokazanie, w jaki sposób przyjęty model przekłada się na rzeczywistą możliwość prowadzenia remontów w zasobach KSM.

Dyskusja pokazała, że nawet mechanizmy funkcjonujące w Spółdzielni od lat okresowo wymagają omówienia. Rada Nadzorcza w obecnej kadencji chce nie tylko znać wartości zapisane w zestawieniach

Okiem Prezydium: o finansach, remontach i odpowiedzialności za wspólny majątek

Co dzieje się na posiedzeniach Rady Nadzorczej? Jakimi sprawami zajmujemy się na posiedzeniach i dlaczego niektóre z nich wymagają więcej uwagi?

W tej rubryce chcemy przybliżyć Czytelnikom „Wspólnych Spraw” tematy podejmowane przez Radę i inne organy samorządowe KSM – czasem krótko informując, a czasem szerzej wyjaśniając sprawy ważne, ciekawe czy wymagające dyskusji.

Chcemy mówić o naszej Spółdzielni rzeczowo i bez zbędnego zadęcia. Także wtedy, gdy pojawiają się pytania czy różne punkty widzenia.

Za współpracę Prezydium Rady Nadzorczej z redakcją „Wspólnych Spraw” przy tej rubryce – (na moją prośbę w uzgodnieniu z pozostałymi członkami Prezydium RN) zgodziła się odpowiadać Ewelina Drąg – Wiceprzewodnicząca Rady Nadzorczej KSM.

cie mieszkańców. Porządek obrad był obszerny i obejmował zarówno kwestie finansowe, gospodarkę zasobami, realizację remontów, jak i ocenę wykonania planów oraz wniosków zgłoszonych przez członków KSM.

Z perspektywy Prezydium Rady Nadzorczej szczególnie istotne jest, aby tego rodzaju posiedzenia nie sprowadzały się jedynie do przyjęcia przedstawianych informacji. Rolą Rady jest zadawanie pytań, analizowanie danych, wyjaśnianie mechanizmów finansowych oraz – tam, gdzie jest to potrzebne – prowadzenie merytorycznej dyskusji z Zarządem. Wrześniowe obrady były tego dobrym przykładem.

Jednym z tematów była okresowa informacja Zarządu dotycząca zaległości w opłatach za lokale, według stanu na koniec pierwszego półrocza

Najwięcej dyskusji o funduszach

Najwięcej czasu i uwagi podczas posiedzenia poświęcono jednak punktowi trzeciemu porządku obrad. Dotyczył on informacji Zarządu o wpływach i wydatkach na wyodrębnione fundusze celowe za pierwsze półrocze 2026 roku. Analizowano fundusz na pokrycie kosztów nabycia terenów, fundusz inwestycyjny, fundusz interwencyjny, a przede wszystkim fundusz remontowy – „A” i „B”.

To właśnie sposób funkcjonowania funduszu remontowego stał się przedmiotem najbardziej szczegółowej dyskusji. Członkowie Rady zadawali pytania dotyczące schematu jego działania, źródeł wpływów, sposobu rozliczania środków oraz zasad finansowania poszczególnych prac. Istotne było również

finansowych, lecz również dobrze rozumieć procesy, które za tymi liczbami stoją.

W przypadku funduszu remontowego ma to szczególne znaczenie. Mówimy przecież o bezpieczeństwie, pieniądzach mieszkańców i o pracach dotyczących wspólnego majątku – budynków, instalacji i infrastruktury. Każda decyzja remontowa ma swój wymiar techniczny i finansowy, ale również społeczny. Potrzeby poszczególnych nieruchomości są różne, a możliwości finansowe są ograniczone. Dlatego tak ważne pozostają przejrzyste zasady, planowanie oraz możliwie czytelne przedstawianie mechanizmów, według których środki są gromadzone i wydatkowane.

WAŻNE INFORMACJE I ADRESY I TELEFONY



ZARZĄD i DYREKCJA KSM: 40-168 Katowice, ul. Klonowa 35c, e-mail: kancelaria@ksm.katowice.pl **GODZINY PRACY:** poniedziałki, środy, czwartki: 8 - 16, wtorki 8 - 18, piątki: 8 - 14. **KASA CZYNNA:** poniedziałki, środy, czwartki: 8:00 - 15:00 (przerwa 13:45-14:00), wtorki 8:00 - 17:30 (przerwa 9:45 - 10:00 i 13:45 - 14:00), piątki 8:00 - 13:30 (przerwa 9:45 - 10:00).

TELEFONY - Centrala: 32 20 84 - 700, Prezes Zarządu i Zastępca prezesa (sekretariat): 32 20 84 - 800, Zastępca Prezesa Zarządu, Główny Księgowy (sekretariat): 32 20 84 819, Pełnomocnik Zarządu, Zastępca Dyrektora do Spraw Technicznych (sekretariat): 32 20 84 - 849, Dział Członkowsko-Mieszkaniowy: 32 20 84 - 727 do 9, Dział Ewidencji Opłat za Lokale: 32 20 84 - 719 do 22, Dział Analiz i Windykacji: 32 20 84 - 713 do 18, Dział Remontów Bieżących: 32 20 84 - 789 do 792, Dział Nadzoru

Remontów Inwestycji: 32 20 84 - 841 do 5, Dział Rozwoju: 32 20 84 - 724 do 5, Dział Organizacji i Samorządu: 32 20 84 - 794, Dział Społeczno-Kulturalny: 32 20 84 - 738, Samodzielne stanowisko do spraw pomocy członkom i wolontariat: 32-20 84 777.

ADMINISTRACJE OSIEDLÓWE: godziny pracy - poniedziałki, środy, czwartki: 8 - 16, wtorki 8 - 18, piątki: 8 - 14. Centrum-I ul. Czerwińskiego 8, tel. 32 25 96 897; Giszowiec ul. Wojciecha 36, tel. 32 25 60 338, 32 20 92 519; Graniczna ul. Graniczna 63c/4, tel. 32 25 51 387; Gwiazdy Al. Różdzińskiego 86a, tel. 32 25 87 459; Haperowiec oraz Śródmieście ul. Poniatowskiego 14d, tel. 32 25 14 039; 32 25 12 593; Janów ul. Zamkowa 61d, tel. 32 25 57 324; im. Jerzego Kukuczki ul. Wrocławska 30, tel. 32 25 84 102, 32 20 38 192; Ligota ul. Ligocka 66, tel. 32 20 31 477; Murcki Plac Kasprowicza 5, tel. 32 25 56 180; Superjednostka Al. Korfańskiego 32/11, II p., tel. 32 20 37 546; Szopienice ul. Morawa 103, tel. 32 25 69 005; im. Piotra Ściegiennego ul. Jabłoniowa 52, tel. 32 25 00 652, 32 25 02 926; im. Franciszka Ściągły ul. Markiecki 37, tel. 32 20 38 258; Wierzbowa

ul. Brzozowa 50, tel. 32 25 87 961; Zawodzie ul. Bohaterów Monte Cassino 5, tel. 32 25 52 052, 32 25 55 729; im. Alfonsa Zgrzebnika ul. Łąbedzia 19, tel. 32 25 15 614.

MIESZKANIOWE BIURO POŚREDNICTWA (w siedzibie Dyrekcji KSM, ul. Klonowa 35c): 32 20 84 - 739 do 740.
ZAKŁAD USŁUG PARKINGOWYCH (ul. Brzozowa 50): tel. 32 20 54 156.
SERWIS TECHNICZNY (ul. Brzozowa 50): 32 25 82 075
ZAKŁAD CIEPŁOWNICZY (ul. Brzozowa 50): tel. 32 25 87 949 oraz 32 25 81 626.

KLUBY SPÓŁDZIELCZE: godziny pracy - wg bieżących informacji w klubach na stronach internetowych. „Centrum” ul. Grażyńskiego 9a, tel. 32 25 87 558; Giszowieckie Centrum Kultury ul. Mysłowicka 28, tel. 32 20 93 602; „Józefinka” ul. Józefowska 100, tel. 32 25 85 919; „Juwenia”, ul. Sandomierska 9, tel. 32 20 30 154; „Pod Gwiazdami” al. Różdzińskiego 86a, tel. 32 20 35 056; „Trzynastka” ul. Raclawicka 13, tel. 32 25 53 536.

CAŁODOBOWE POGOTOWIE TECHNICZNE KSM - TELEFONY ALARMOWE: 32 25 81 626 oraz 32 25 82 075

Zrozumieć mechanizm

Dokładne prześledzenie i zrozumienie schematu funkcjonowania jest istotne z punktu widzenia nowej kadencji Rady Nadzorczej. Żeby odpowiedzialnie oceniać podejmowane działania, trzeba najpierw poznać ich podstawy, uwarunkowania i konsekwencje.

Szczegółowa dyskusja dotycząca części „A” i „B” funduszu remontowego była więc potrzebna nie tylko ze względu na analizę pierwszego półroczia. Pozwala ona szerzej spojrzeć na sposób gospodarowania środkami przeznaczonymi na utrzymanie i poprawę stanu technicznego zasobów KSM.

Z tematyką bezpośrednio wiązał się kolejny punkt posiedzenia – ocena sytuacji ekonomicznej osiedli KSM w zakresie gospodarki zasobami, w tym eksploatacji oraz remontów realizowanych w ramach funduszu remontowego część „B” za pierwszych sześć miesięcy 2026 roku. Rada zapoznała się również z prognozą wykonania na koniec roku.

Takie spojrzenie – nie tylko na stan bieżący, ale także na przewidywane wykonanie planów – jest konieczne. Pozwala wcześniej dostrzegać różnice pomiędzy założeniami a rzeczywistą realizacją i odpowiednio reagować. W gospodarce zasobami mieszkaniowymi wiele przedsięwzięć planuje się przecież z dużym wyprzedzeniem, a na ich wykonanie wpływają m.in. koszty, sytuacja wykonawców czy pojawiające się w ciągu roku potrzeby techniczne.

Rada Nadzorcza – po zapoznaniu się z dokumentami materiałami oraz z opiniami Komisji – przyjęła do wiadomości materiały o aktualnej sytuacji, zgodne z interesem Spółdzielni, członków KSM i mieszkańców zarządzanych przez Spółdzielnię nieruchomości.

Rada pyta, analizuje i kontroluje

Podczas posiedzenia Prezydium przedstawiło również informację o stopniu realizacji planów pracy komisji problemowych Rady Nadzorczej poprzedniej kadencji za pierwsze półrocze 2026 roku. Zachowanie ciągłości działania jest ważne także przy zmianie kadencji. Nowa Rada nie rozpoczyna pracy

w oderwaniu od tego, co wydarzyło się wcześniej. Przejmuje określone procesy, zapoznaje się z ich przebiegiem i dokonuje własnej oceny dalszych działań.

Rada zajęła się również informacją Zarządu dotyczącą przebiegu i stanu realizacji wniosków złożonych do „skrzynki wniosków” podczas Walnego Zgromadzenia KSM w 2026 roku. Jest to ważny element kontaktu z członkami Spółdzielni. Zgłaszane postulaty powinny być nie tylko odnotowywane, ale – w miarę możliwości i kompetencji Spółdzielni – analizowane oraz kierowane do realizacji. Mieszkańcy powinni otrzymywać jasne, rzeczowe odniesienie się zgłoszonych postulatów oraz wyczerpujące odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

W porządku obrad znalazła się ponadto uchwała dotycząca upoważnienia członków Rady Nadzorczej do reprezentowania Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawach czynności prawnych dokonywanych pomiędzy Spółdzielnią a członkiem Zarządu lub dokonywanych przez Spółdzielnię w interesie członka Zarządu. Posiedzenie zakończyły sprawy wniesione i wolne wnioski.

Wspólna odpowiedzialność

Wrześniowe Plenum po raz kolejny pokazało, jak szeroki zakres zagadnień znajduje się w kompetencjach Rady Nadzorczej. Za zestawieniami, planami finansowymi i nazwami poszczególnych funduszy stoją konkretne sprawy: stan budynków, tempo remontów, bezpieczeństwo finansowe, jakość zarządzania oraz oczekiwania mieszkańców.

Dlatego dyskusja dotycząca funduszu remontowego części „A” i „B” była tak ważnym elementem posiedzenia. Pytania o jego konstrukcję

i zasady działania nie są wyłącznie techniczną debatą o finansach. W istocie jest to rozmowa o tym, jak odpowiedzialnie gospodarować wspólnymi środkami i jak planować utrzymanie majątku Spółdzielni nie

tylko z perspektywy jednego roku, lecz także kolejnych lat.

Dla nas, w Prezydium, rola Rady Nadzorczej to coś więcej niż ocena, kontrola i liczby. Wierzymy, że nasza praca ma sens wtedy, gdy dogłębnie rozumiemy potrzeby mieszkańców.

Bo ostatecznie wszystkie omawiane fundusze, plany i wskaźniki mają jeden wspólny mianownik – dobrze zarządzaną Spółdzielnię i bezpieczne, zadbane miejsce naszego życia.

Dobro wraca ...

Na koniec obrad przedstawiciel Komisji Społeczno-Kulturalnej zwrócił się do Rady o wsparcie tak zwanej zbiórki koleżeńskej. Ta inicjatywa ma już 14 letnią historię. Cel to wsparcie spółdzielców gorzej sytuowanych, niepełnosprawnych i chorych m.in. w formie paczek świątecznych czy poprzez szersze akcje charytatywne organizowane przez Fundację Da Moc. Apel spotkał się z pozytywną reakcją Rady. To właśnie we współpracy z Fundacją pokazujemy naszym mieszkańcom coś więcej niż tylko konkretną pomoc. To drobne, ale niezwykle piękne gesty solidarności, które przypominają, że siła naszej Spółdzielni tkwi w ludzkiej życzliwości. Choć pojedynczy gest bywa mały, razem tworzymy coś pięknego – prawdziwą, sąsiedzką wspólnotę.



Zbigniew Paweł Szandar w katowickiej Art Cafe da Vinci – ulubionym obecnie miejscu spotkań śląskich dziennikarzy

Wystarczy zapukać

W 1991 roku informacje drukowano na powielaczach, od których czuć było denaturat. Dziś dziesięciolecie na przystanku pisze w telefonie szybciej niż większość z nas myśli. Między tymi dwoma światami przez 35 lat redagował „Wspólne Sprawy” Zbigniew Paweł Szandar. Teraz przekazuje pałeczkę. Z ustępującym redaktorem naczelnym oraz nowym naczelnym Markiem Durmałą rozmawia Wojciech Grabarczyk.

Fioletowy druk

Czym było dla Pana pismo na początku?

Zbigniew Szandar: Pomysłem. W 1991 roku „Wspólne Sprawy” jeszcze nie istniały. Wcześniej informacje szły do ludzi na powielaczach spirytusowych: druk był fioletowy, a wszystko śmierdziało denaturatem. Na pomysł prawdziwego czasopisma wpadł Zenon Borkowski, wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej KSM, świetny dziennikarz i reportażysta. Człowiek o nieprawdopodobnym talencie. W latach siedemdziesiątych wyrzucano go z „Trybuny Robotniczej” za przygotowanie sylwestrowego żartu – okolicznościowych egzemplarzy ze zdjęciem roznegliżowanej dziewczyny i podpisem „Prawda

jest naga”, stylizowanym na rosyjską „Prawdę”. Dostał zakaz publikowania w województwie, więc pisał do warszawskich gazet, a maszynopisy przekazywał przez kolegów na dworcu. Potem odnalazł mój telefon. Zaczęliśmy we dwóch, dołączył Antoni Domański, sekretarz redakcji. Wszystkiego uczyliśmy się metodą prób i błędów.

Z ulicy do redakcji

Jak Pan trafił do dziennikarstwa?

Szandar: Przez przypadek. We wrześniu 1969 roku kolega z roku, Staszek Zieliński, zaprowadził mnie prosto z ulicy do redaktora naczelnego „Dziennika Zachodniego” Bronisława Schmidta – Kowalskiego. Po rozmowie usłyszałem: „od jutra

pracujecie u mnie w gazecie”. W domu czekał list z akceptacją mojego podania o pracę. Gdyby przyszedł dzień wcześniej, zostałbym radiowcem i kto wie, jak potoczyłyby się moje losy.

Marku, ty też wszedłeś do redakcji z ulicy?

Durmała: Tak, ponad dwadzieścia lat temu jako student pierwszego roku dziennikarska na Uniwersytecie Śląskim. Wuj (dziennikarz Janusz Durmała) mówił: chcesz być dziennikarzem, to pisz. Kolega nie odważył się wejść, więc poszedłem sam. Na ścianie gabinetu zobaczyłem zdjęcie drużyny koszykarskiej, a ja trenowałem koszykówkę. Naczelnny powiedział: „jeszcze nie potrafisz nic, ale znasz się na koszykówce, od tego zaczniemy” i zacząłem od cotygodniowej relacji ze świata sportu. To nasza wspólna sprawa z Redaktorem. Wystarczy odrobina odwagi, żeby zapukać.

Ołów, cenzor i papier

Jak wtedy robiło się gazetę?

Szandar: Nocny dyżur zaczynał się o 18.00, a gazeta ruszała o 1.30. Każdy wiersz był odlewany sztabką ołowiu, a przy literówce trzeba go było odlać od nowa. Kto prowadził dyżur, był w praktyce ostatecznym naczelnym, bo co zdecydował, tego nie dało się zmienić. Gdy kardynał Wojtyła został papieżem, to ja miałem dyżur. Zaprojektowałem wielką informację na pierwszej stronie, ale cenzor orzekł, że może mieć najwyżej dwa łamy i musi być pod winietą, inaczej nie podpisze numeru. Musiałem zrobić jak kazał. A w nekrologach nie wolno było pisać „świętej pamięci”, więc powiesiliśmy kartkę, że SP znał „światłą pamięć”. Po miesiącu cenzorzy odpuścili.

Pamięta Pan jakąś historię z czasów studenckich?

Szandar: Marzec 1968. Byłem tydzień wcześniej wybranym przewodniczącym Rady Uczelnianej WSP i zupełnie nie wiedziałem, co się dzieje. Szedłem w marszu i krzychałem „prasa kłamie”, a półtora roku później poszedłem pracować w prasie. Przedtem, jeszcze jako student, trafiłem na naradę z Edwardem Gierkiem, ogłoszono powstanie „Socjalistycznego Uniwersytetu Śląskiego”. Pani magister

Alicja Glińska z uczelnianego komitetu partii w Wyższej Szkole Pedagogicznej zapisała literowy skrót i zapytała - jak to będzie: „SUŚ” a może „SIUŚ” i na sali zapanowała konsternacja. Gierek wstał i powiedział: nie towarzyszek, będzie to Uniwersytet Śląski. Życie robi nieprawdopodobne zakręty.

Ludzie zza ściany

Skąd pomysł na rozmowy z mieszkańcami KSM?

Szandar: Był kiedyś Był kiedyś film Zanussiego „Za ścianą”, który pokazywał, co dzieje się u sąsiada, choć nikt z zewnątrz o tym nie wie. U nas jest podobnie: mieszkamy obok siebie i często nie mamy pojęcia, kim są ludzie za ścianą. Pokazywaliśmy więc sąsiadów znanych i nieznanych, od malarza Jerzego Dudy-Gracza po dyrektora Opery Śląskiej Napoleona Siessa. Cykl wymyśliła Ewa Wanacka, laureatka nagrody im. Bolesława Prusa. Miała świetne pióro.

Czy łatwo namówić mieszkańców do rozmowy?

Szandar: Nie zawsze. Nie wszyscy chcą, żeby o nich pisać, i nie wszyscy mają parcie na media. Często to ludzie bardzo skromni. Zdarzało się też, że ktoś oczekiwał za rozmowę wynagrodzenia. Ale „Wspólne Sprawy” nigdy nikomu za rozmowę nie płaciły. To są pieniądze spółdzielców i nie po to Spółdzielnia je gromadzi. To jest spółdzielcze, to nasze wspólne.

A co w takim razie dostaje bohater rozmowy?

Durmała: Dostaje to, co w spółdzielni najcenniejsze: swoje miejsce wśród wszystkich sąsiadów. Tej zasady będziemy się trzymać. Rozmowy ze „Wspólnych Spraw” nie są kupowane ani sponsorowane. Czytelnik ma pewność, że każda złotówka z jego czynszu idzie na to, na co powinna.

Co z tych 35 lat ceni Pan najbardziej?

Szandar: To, że miałem sposobność poznać wiele niezwykłych ludzi.

Różnych zawodów i wykształcenia, ale ze wspólną cechą: aktywnym uczestnictwem w życiu KSM i silną identyfikacją z ideą ruchu spółdzielczego. Zdażyłem poznać jeszcze kilku założycieli z 1957 roku. Ci ludzie „ruszyli z motyką na słońce” i porwali się na rzecz, która w realiach PRL była niemożliwa. Spółdzielnia powstała nie z nakazu, a wbrew zakazom. Rozmawiałem też z wieloma członkami, którzy cenią ją za otrzymane mieszkanie i traktują z taką estymą, jak kibice swój klub sportowy.

Kibice? To ciekawe porównanie.

Szandar: Nawiasem mówiąc, jeden z najsłynniejszych klubów piłkarskich świata, FC Barcelona, działa na zasadach spółdzielczych. Nie ma prywatnego właściciela ani inwestora nad sobą. Właścicielem jest ponad 140 tysięcy członków, zwanych socios. Każdy ma równy głos, niezależnie od majątku czy statusu: jeden członek, jeden głos. W Katowickiej SM ta zasada obowiązuje. Tracą ją ci, którzy się

odłączają i tworzą wspólnotę mieszkaniową, bo tam liczy się ten, kto ma większe udziały.

Papier kontra telefon

Po co dziś papier, skoro mamy telefon?

Szandar: Widziałem na przystanku dziesięciolatek, który kciukami robił w telefonie coś w tempie, o jakim ja nie marzę. Ale dla mnie czasopismo to papier. A zapach starej drukarni? Wchodziłem tam jak do piekarni mojego dziadka: ten aromat był oszałamiający, niepowtarzalny. Gazeta, tak jak książka, ma swój specyficzny zapach. Usiąść z nią w ręku, z zaparzoną herbatą. Chwila wiadomości i spokoju. Tego życzę młodemu pokoleniu: żeby miało czas dla siebie, na refleksję i oddech.

Durmała: Na studiach słyszałem, że gazeta papierowa zniknie w pięć lat, a dziś wchodzę do sklepu i dalej tam jest. Papier to chwila zatrzymania w pędzie informacyjnym, w którym jedna wiadomość przykrywa drugą.

Wiemy, że mamy różnych czytelników, takich którzy czekają na horoskop i krzyżówkę na ostatniej stronie oraz takich, którzy czekają na sprawozdania z osiedla. Chcemy, żeby kolejne pokolenia mogły znaleźć „Wspólne Sprawy” i na papierze, i w internecie, nad czym obecnie pracujemy. Chcemy gazety rzetelnej, informującej i edukującej, o ludziach i dla ludzi, która przetrwa kolejne 35 lat.

Kto najchętniej angażuje się w życie Spółdzielni?

Szandar: Najściślej są ze sobą związani spółdzielcy z małymi dziećmi i seniorzy. Jedni i drudzy są najbliżej domu i najchętniej spotykają się towarzysko. Ci w środku pracują, utrzymują dzieci i pomagają starszym, więc nie mają aż tyle czasu na sąsiedzkie sprawy. Dlatego do rad osiedlowych i rady nadzorczej garnie się naprawdę niewielu ludzi. Na jedno miejsce powinno kandydować dziesięć osób, a my mieliśmy trzydziestu, czterdziestu kandydatów na dwadzieścia dwa miejsca. Sam w ongiś w radzie osiedla (w jeszcze budującym się os. im. I.J. Paderewskiego) znalazłem się dlatego, że sąsiedzi mnie do tego przekonali.

Co zatem łączy spółdzielców?

Szandar: Łączą nas sprawy codzienne: infrastruktura, drogi, parkingi, fundusz remontowy, choć czasem właśnie o nie się spieramy. Ale jest też pierwiastek spółdzielczości, czyli akcje i inicjatywy, które zbliżają ludzi do siebie. Dlatego je opisujemy, bo to one pokazują, że „wspólne sprawy” to coś więcej niż nazwa gazety.

Mów mi Zbyszek

Czego życzy Pan nowemu zespołowi?

Szandar: Żebyście mówili do siebie po imieniu. Jak będziecie mówić „panie Wojtku, panie Marku”, będzie źle. Po imieniu współpraca pójdzie w dobrą stronę. A jeśli zechcecie się ze mną kontaktować, pamiętajcie: jestem Zbyszek.

Spotkanie z tobą, Zbyszku, zawsze jest przygodą. Bardzo nam zależy, żebyś z nami dalej współpracował.

Szandar: Dopóki jestem sprawny, bardzo chętnie. Tylko nie na wczoraj.

WG

Sprawdzone sposoby na jesienną chandrę

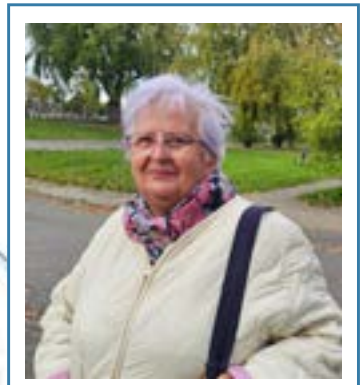
Krótsze dni, chłód i wczesny zmrok? Nasi rozmówcy nie dają się jesiennej chandrze. Spacerują, ćwiczą, czytają i sportykują się z bliskimi. Jak przekonują, na pogodę ducha najlepiej działają aktywność, pasje, spotkania z ludźmi i dobre nastawienie. Bo jesień można nie tylko przetrwać, ale i polubić. Każdy ma na to własny sposób.



Józef:
dwa
spacery
dziennie
— Spacer
rano,
po południu —
wylicza

Małgorzata:
wśród ludzi jest
jaśniej

Kino, kawiarnia, koleżanki, modlitwa i rodzina — Małgorzata z Osiedla Kukuczki nie ma czasu na nudę. Działa w klubie Amazonek, uczestniczy w comiesięcznych spotkaniach, zajęciach gimnastycznych i rozmowach o zdrowiu. Z mężem odwiedziła też Polanicę, skąd przywiozła wspomnienia pięknej pogody i dobrego towarzystwa. Co ciekawe, jesień lubi bardziej niż lato! Zachęca do spotkań i troski o siebie.



Józef. Docenia urodę okolicy i nie szuka wyszukanych sposobów na jesień. Dużo ruchu i dostrzeganie tego, co dobre wokół, w zupełności mu wystarczają.

Michał i Kinga: trening i coś pysznego.



Stawiają na sport i wspólne gotowanie. Polecają treningi grupowe, bo łatwiej się zmotywować. Najchętniej ćwiczą

Justyna, Mariusz i Pinio: radość na czterech łapach

Parze z Zawodzia codzienność rozświetla Pinio, pies przyszyty ze schroniska. Choć bywa lękliwy, z opiekunami łączy go wyjątkowa więź, a wspólne spacerowanie przynosi mnóstwo radości. Są też filmy, herbata i basen. Justyna niedawno nauczyła się pływać i odkryła nową pasję. Na takie odkrycia nigdy nie jest za późno!

Izabela: siłownia i grzybobranie przesyłam swoje zdjęcie grzybów

Mieszkanka Gwiazd nie przepada za wczesnym zmrokiem. Humor poprawia sobie ćwiczeniami i wyprawami do lasu. Grzybobranie ją relaksuje, a zbiory wykorzystuje w kuchni. Suszone grzyby dodaje później między innymi do zupy i jajecznicy rano, a potem przychodzi czas na kulinarne przyjemności: carbonarę oraz dania indyjskie i tajskie. Ruch, dobre jedzenie i towarzystwo to ich recepta na jesienną chandrę.



Agata: spacer, książka i wyciszenie.

— Codzienny spacer, 30 minut i chandra mija — przekonuje Agata z Zawodzia. Pomagają jej też muzyka, książka, koc i herbata. Spokój odnajduje w modlitwie i lekturze chrześcijańskiej. Teraz czyta „Bożych generałów” i mówi, że ta lektura dodaje jej otuchy.

Bogusia i Jacek: spacer z uśmiechem.

Spacer, rozmowa, kawa, lody czy lekka kolacja. Bogusia i Jacek z Osiedla Kukuczki nie potrzebują wielkich planów. Najważniejsze są wspólne chwile, uśmiech i dobre podejście do codzienności. Niekiedy naprawdę niewiele trzeba, by poprawić sobie humor.

Irena Izabela: promienie słońca to podstawa!

— Każdy promyk na wagę optymizmu mówi Irena Izabela z Zawodzia. Dużo czyta, obecnie biografię Marii Skłodowskiej-Curie. Podziwia osiągnięcia uczzonej. Choć praca ogranicza możliwości wyjazdów, potrafi cieszyć się chwilą i korzystać z jesiennego słońca tu i teraz.

Jesień nie musi oznaczać chandry. Ruch, pasje, spotkania i życzliwe spojrzenie na świat potrafią rozjaśnić nawet najbardziej pochmurny dzień.

Z mieszkańcami rozmawiał Marek Durmała.



Zielono wokół nas -

Czyli czym zajmuje się Zakład Zieleni KSM

Każdy z nas lubi, gdy wokół domu jest zielono, schludnie i przyjemnie. Trawnik, w którym można odpocząć, drzewo dające cień w upalny dzień, kolorowe rabaty pod oknem. To nie tylko ozdoba osiedla, ale część codziennego komfortu mieszkania. Dbanie o taką przestrzeń to codzienna praca Zakładu Zieleni KSM. Jesień, gdy kończy się sezon, to dobry moment, żeby przyjrzeć się, co udało się zrobić.

Dlaczego sadzimy

Część nasadzeń wynika z obowiązku. Czasem drzewo trzeba usunąć, bo jest w złym stanie albo stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców. Wtedy Urząd Miasta w swojej decyzji nakłada na spółdzielnię rekompensatę przyrodozną, czyli obowiązek posadzenia nowych roślin w miejsce wyciętych.

Zakład Zieleni nie traktuje tego wyłącznie jako obowiązku. Młode drzewa i krzewy to inwestycja w przyszłość osiedli: z czasem dadzą

cień, poprawią powietrze i sprawią, że będzie się tu mieszkało po prostu lepiej.

- Usunięcie drzewa to dla nas zawsze ostateczność, poprzedzona oceną jego stanu i bezpieczeństwa. Gdy do niego dochodzi, Urząd Miasta w swojej decyzji określa, co i do kiedy mamy posadzić w zamian, a my realizujemy te nasadzenia na terenie osiedli. Zależy nam jednak, żeby nie była to tylko formalność, ale realna poprawa wyglądu i komfortu osiedla - mówi Maria Stryczek, kierowniczka Zakładu Zieleni KSM.

Co posadzono w 2026 roku

Na terenie osiedli KSM przybyło w tym roku 60 drzew oraz ponad 500 krzewów i bylin ozdobnych. Nasadzenia prowadzono od marca do września, a trafiły na prawie wszystkie osiedla. Oto przegląd.

Wierzbowa to rekordzista pod względem krzewów: ponad 200 sztuk, głównie tawuły, a do tego azalie, różaneczniki, laurowiśnie

i głogowniki. Przybyły tu także dwie wiśnie i trzy lipy.

Ściegiennego to osiedle z największą liczbą nowych drzew, aż 16. Są wśród nich lipy, klony o purpurowych liściach, śliwy ozdobne i dąb błotny. Uzupełniają je dereń i pęcherznica.

Zgrzebnioka także zyskało sporo drzew: 13 sztuk, między innymi wiśnie, klony, graby, kasztanowce, głóg i magnolię. Do tego 43 krzewy: tawuły, laurowiśnie i głogowniki.

Murcki dostały ponad 50 krzewów (tawuły, hortensje, pigwowce, hibiskusy, laurowiśnie) oraz sześć ozdobnych wiśni, w tym odmiany japońskie, które wiosną pięknie kwitną.

Centrum wzbogaciło się o 140 roślin: lawendę, perowskię i różę okrywową. Śródmieście to 21 krzewów: laurowiśnie, hibiskusy i berberysy.

Giszowiec dostał 29 krzewów (hortensje, laurowiśnie, kosodrzewinę) i trzy ozdobne wiśnie. Na Granicznej posadzono sześć drzew (wiśnie i lipy) oraz dziesięć laurowiśni.

Zawodzie to sześć nowych drzew: dąb błotny, kasztanowce i graby. Na Kukuczki trafiły cztery dęby błotne, a na Ścigały osiem żylistków i wiśnia ozdobna. Nowa zieleń pojawiła się także przy Zakładzie Usług Parkingowych, gdzie posadzono dziesięć dereni białych, oraz przy pawilonach, gdzie przybyły trzmieliny i tawuły.

Dobór roślin nie jest przypadkowy. Wiśnie ozdobne cieszą wiosennym kwitnieniem, a lipy, klony i kasztanowce z czasem wyrosną na drzewa dające dużo cienia. Graby „Fastigia” mają wąską, kolumnową koronę, więc nadają się tam, gdzie brakuje miejsca. Tawuły, hortensje i różę okrywową kwitną w różnych porach roku, a laurowiśnie i kosodrzewina zostają zielone także zimą. Dzięki temu osiedla wyglądają dobrze nie tylko latem.



Nie tylko sadzenie

Nasadzenia to tylko część pracy. Zakład Zieleni dba o osiedlowe tereny przez cały rok: pielęgnuje rośliny, podlewa młode nasadzenia, zakłada nowe ogródki, remontuje parkingi i układa kostkę, naprawia ogrodzenia i opiekuje się placami zabaw.

To dużo zadań, więc w Zakładzie pracują dwie brygady. Pierwsza zajmuje się głównie zielenią: zieleńcami, rabatami, nasadzeniami i pielęgnacją roślin. Druga odpowiada za prace remontowe i porządkowe, czyli place zabaw, kostkę na parkingach, ogrodzenia i podobne zadania. W szczycie sezonu w obu brygadach pracuje łącznie 18 osób.

Przykłady z tego roku widać gołym okiem. W kwietniu zakończył się remont placu zabaw przy ul. 1 Maja na Zawodzie. Pojawiły się tam nowe urządzenia, ogrodzenie i nawierzchnia antypoślizgowa. W czerwcu oddano odnowiony plac zabaw na osiedlu Centrum, pomiędzy budynkami przy ul. Grażyńskiego 9 i 11. Dzieci mają tam nowe urządzenia i nową nawierzchnię, rodzice nowe ławki, a w miejscu starej piaskownicy - stanęła nowa.

Zrealizowano też inne prace. Na Giszowcu, w rejonie ul. Gościnnej 5-5c, powstała nowa opaska z kostki brukowej wzdłuż budynku, a tereny zieleni między klatkami zostały zagospodarowane. Na Kukuczkach, w rejonie ul. Kurpiowskiej 2-8, rozebrano zniszczone schody terenowe i zbudowano nowe z płyt tarasowych. Na osiedlu Gwiazdy, w rejonie ul. Uniwersyteckiej 25, zdemontowano zniszczone gumowe płyty pod urządzeniami siłowni fitness i położono nową nawierzchnię poliuretanową na dwóch placach.

W październiku oddano do użytku wyremontowany parking przy ul. Wróblewskiego 28-34 na Bogucicach: położono nową kostkę, wyremontowano na-

wierzchnię i wyznaczono miejsca postojowe.

Jesień na osiedlach

Dla zakładu jesień wcale nie oznacza końca pracy. Brygady grabią liście, porządkują zieleńce i rabaty oraz przygotowują rośliny do zimy. Młode nasadzenia dostają ostatnie podlewanie w tym sezonie, aby dobrze przetrwały chłodne miesiące.

- Sezon mija szybko, a pracy jest dużo, ale najbardziej cieszy nas to, że mieszkańcy widzą efekty. Młode nasadzenia potrzebują opieki, więc prosimy o życzliwość dla nich: nie deptać roślin i nie łamać gałązek - Mówi Maria Stryczek, kierowniczka Zakładu Zieleni KSM.

Co dalej

Prace będą kontynuowane. Do końca roku planowane są jeszcze nasadzenia krzewów ozdobnych na powierzchni około 10 m² na osiedlu Centrum. W kolejnych latach, w 2027 roku, zaplanowano kilkadziesiąt kolejnych drzew, między innymi na osiedlach



Odporność zaczyna się od wiedzy

Nie każdą sytuację da się przewidywać. Można jednak lepiej przygotować się na to, co niespodziewane. Czasem wystarczy wiedzieć, gdzie szukać sprawdzonych informacji, jak odczytać komunikat alarmowy albo

porozmawiać z bliskimi o podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

Co zrobić, gdy przez dłuższy czas nie ma prądu? Jak rozpoznać sygnały alarmowe? Gdzie szukać oficjalnych informacji? Jak przygotować domowników na ewentualną ewakuację? W jaki sposób udzielić podstawowej

uporządkowanie informacji i poznanie praktycznych wskazówek, które mogą przydać się w różnych okolicznościach – od awarii infrastruktury po gwałtowne zjawiska pogodowe.

Wiedza, która łączy ludzi

Dla Fundacji Da Moc ważny jest również społeczny wymiar takich inicjatyw. Od lat działamy blisko mieszkańców, wspierając rozwój osobisty, edukację, aktywność społeczną i współpracę międzypokoleniową. Wiemy, że dobrze funkcjonująca społeczność to nie tylko miejsce zamieszkania, lecz także sieć relacji, wzajemnego zainteresowania i gotowości do współdziałania.

Edukacja w zakresie bezpieczeństwa wpisuje się w to podejście. Chodzi o to, by wiedzieć, gdzie jej szukać, jak oceniać informacje i kiedy skorzystać z pomocy odpowiednich służb.

Odporne miasto tworzą nie tylko procedury. Tworzą je również świadomi mieszkańcy, którzy potrafią zadbać o siebie, pamiętać o innych i wiedzą, jak współpracować.

Dlatego zachęcamy do skorzystania ze szkoleń. Trzy godziny poświęcone na zdobycie wiedzy mogą stać się dobrą inwestycją w codzienny spokój – własny, rodzinny i sąsiedzki.

Gdzie i kiedy?

Bezpłatne szkolenia odbędą się w placówkach spółdzielczych Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej:

- **23 października (piątek), godz. 14:00–17:00 – Klub „Juwenia”, ul. Sandomierska 9a**
- **26 października (poniedziałek), godz. 14:00–17:00 – Klub „Józefinka”, ul. Józefowska 100.**

Liczba miejsc jest ograniczona. **Zapisy i informacje: 533 367 789.**

Projekt realizują wspólnie we współpracy z Fundacją Da Moc oraz Katowicką Spółdzielnią Mieszkaniową; Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych KAFOS, Stowarzyszenie MOST oraz Stowarzyszenie Misja – Pojednanie Środowisk Patriotycznych w Kraju i za Granicą. Działanie jest współfinansowane z budżetu Miasta Katowice.

Fundacja Da Moc zachęca: korzystajmy z wiedzy, zadawajmy pytania i przygotowujmy się bez lęku. Bo spokój nie musi oznaczać, że niczego się nie spodziewamy. Może oznaczać, że wiemy, co zrobić.

Spokojniej, kiedy wiemy więcej

co zrobić, gdy na dłużej zabraknie prądu. To nie powód do niepokoju, lecz dobry powód, by poszerzać swoją wiedzę.

Na co dzień rzadko zastanawiamy się nad rzeczami, które po prostu działają. Włączamy światło, korzystamy z telefonu, sprawdzamy wiadomości, robimy zakupy. Dopiero kiedy zwyczajny porządek zostaje zakłócony, okazuje się, jak wiele zależy od naszej wiedzy, przygotowania i umiejętności spokojnego reagowania.

Dlatego warto rozmawiać o bezpieczeństwie nie tylko wtedy, gdy pojawia się niepokój. Równie ważne jest zdobywanie wiedzy zawczasu, bez pośpiechu i bez budowania atmosfery zagrożenia.

Wiedzieć nie znaczy się bać. Wiedzieć znaczy móc działać rozsądniej.

Bezpieczeństwo to również codzienne umiejętności

Czym właściwie jest odporność społeczna? To nie tylko sprawnie działające służby i instytucje. To także mieszkańcy, którzy wiedzą, jak postąpić w niecodziennej sytuacji, potrafią odróżnić wiarygodny komunikat od niesprawdzonej wiadomości i rozumieją, dlaczego warto wcześniej

pomocy drugiej osobie? To pytania, na które dobrze znać odpowiedź, nawet jeśli nigdy nie będziemy musieli z tej wiedzy skorzystać.

Trzy godziny, które warto poświęcić na przygotowanie

Właśnie taką wiedzę pomagają zdobywać bezpłatne szkolenia dla pełnoletnich mieszkańców Katowic, organizowane w ramach projektu **„ODPORNE KATOWICE – realizacja szkoleń w ramach edukacji ludności z zakresu obrony cywilnej”**, finansowanego z budżetu Miasta Katowice.

Podczas trzygodzinnego spotkania uczestnicy poznają podstawowe zasady postępowania w sytuacjach kryzysowych. Dowiedzą się, jak rozpoznawać sygnały alarmowe i komunikaty ostrzegawcze, korzystać z oficjalnych źródeł informacji, przygotować siebie i bliskich na dłuższe zakłócenia w codziennym funkcjonowaniu oraz ewentualną ewakuację. Poruszone zostaną również kwestie miejsc schronienia, współpracy ze służbami i udzielania podstawowej pomocy innym.

To nie są zajęcia wymagające wcześniejszej wiedzy ani specjalistycznych przygotowań. Ich celem jest

Co słyhać na osiedlach

Od 1 października 2026 roku w Katowicach obowiązują nowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi. Zmiany dotyczą m.in. wielkości pojemników i worków, częstotliwości odbio-

worków o pojemności 60 litrów na papier, metale i tworzywa sztuczne, szkło oraz bioodpady.

Nie oznacza to, że dotychczasowe pojemniki zostaną zastąpione mniejszymi – zmiana daje taką możliwość tam, gdzie jest to uzasadnione. Jak wskazano w piśmie Urzędu Miasta Katowice, może to dotyczyć

Nowe porządki w Katowicach.

Zasady odbioru śmieci od 1 października

Co zmienia się dla mieszkańców?

ru bioodpadów oraz organizacji miejsc gromadzenia śmieci. Wyjaśniamy, co to oznacza dla mieszkańców KSM.

Mniej sztywnych zasad, więcej elastyczności

Miasto zrezygnowało z dotychczasowych norm określających ilość odpadów wytwarzanych przez mieszkańców. Pojemniki będzie można lepiej dostosować do rzeczywistych potrzeb nieruchomości, a istotne stanie się nie tylko to, ile mieszkańców korzysta z altany śmietnikowej, ale też, ile odpadów faktycznie powstaje.

Pojemniki i worki – co się zmienia?

Nowe przepisy określają minimalne wielkości pojemników i worków. Wprowadzono możliwość stosowania: pojemników o pojemności 60 litrów na niesegregowane odpady zmieszane,

także niemieszkalnych części nieruchomości mieszanych, czyli takich, w których obok mieszkań znajdują się np. lokale usługowe.

Bioodpady i altany śmietnikowe

Od października przez cały rok minimalna częstotliwość odbioru bioodpadów z niemieszkalnych części nieruchomości mieszanych to raz na dwa tygodnie. Dotychczas przepisy uwzględniały różnice sezonowe. Zmiana dotyczy wyłącznie części wskazanych w przepisach. Właściciel lub zarządca nieruchomości musi zapewnić firmie odbierającej odpady dostęp do pojemników przed godziną 6.00 w dniu odbioru, zgodnie z harmonogramem. Po opróżnieniu pojemniki należy ustawić z powrotem na terenie

Zniszczony szlaban, uszkodzona elewacja, wyrwany panel sterowania windą czy pomalowane ściany klatki schodowej. Z pozoru drobne akty wandalizmu, które jednak kosztują.

Rachunek głupoty, za który płacimy wszyscy.

Bilans wrześniowych dewastacji.

A przecież zamiast naprawiać można poprawiać i budować coś, co podniesie jakość życia mieszkańców. Jak wyglądał wrzesień pod tym względem na osiedlach Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej? Mówmy sprawdzam.

Wrześniowy raport dotyczący dewastacji obejmuje 17 osiedli KSM. W pięciu z nich odnotowano uszkodzenia mienia lub akty wandalizmu. Pozostałe 12 jednostek nie zgłosiło takich zdarzeń. To dobra wiadomość, choć nie oznacza, że problem można lekceważyć.

Gdzie i co zniszczono?

Na osiedlu Superjednostka nieznany sprawca uszkodził szlaban wjazdowy do tunelu garażowego od strony ulicy Piotra Skargi. Koszt naprawy wyniósł 1 365,30 zł. Na osiedlu Śródmieście, przy ulicy Plebiscytowej 42a, uszkodzony został narożnik elewacji budynku

w bramie wjazdowej. Przywrócenie go do właściwego stanu kosztowało 1 009,24 zł.

Z kolei na osiedlu Gwiazdy odnotowano zniszczenia nawiewników na klatce schodowej budynku przy ulicy Uniwersyteckiej 29. Koszt 1 200 zł. Do tego dewastacja drzwi na jednym z pięt przy Al. Roździeńskiego 86A. Szacunek naprawy ok. 300 zł.

Na osiedlu Giszowiec konieczna była wymiana zdewastowanego panelu sterowania w dźwigu osobowym przy ulicy Wojciecha 47. To wydatek 638,74 zł. Dewastację elewacji budynku przy ulicy Raclawickiej 5 zgłosiła również administracja osiedla Zawodzie. W momencie przygotowywania zestawienia sprawa pozostawała w toku, a kosztów naprawy nie określono.

Ile kosztuje wandalizm?

Łączny koszt wykazanych szkód we wrześniu to **4 513,28 zł plus nieustalony rachunek z Zawodzia.**

Nie są to pieniądze wydane na nową zielen, remont chodnika czy poprawę estetyki osiedla. Za te środki trzeba naprawić szkody i przywrócić dobry stan wspólnego mienia.

nieruchomości, z zachowaniem zasad porządku publicznego.

Wspólne pojemniki?

Przepisy dopuszczają taką możliwość

Nowe regulacje doprecyzowują możliwość wspólnego gromadzenia odpadów z części mieszkalnej i niemieszkalnej nieruchomości mieszanej, gdy brakuje miejsca na dodatkowe pojemniki lub występują trudności techniczne z odbiorem. Może to ułatwić organizację miejsc gromadzenia odpadów, zwłaszcza na dużych osiedlach. Nie jest to jednak rozwiązanie automatyczne – zależy od konkretnych warunków.

Czy mieszkańcy zapłacą więcej?

Informacja przekazana przez Urząd Miasta Katowice nie wskazuje nowej wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zatem zmian nie należy utożsamiać z podwyżką. Najważniejsze pozostają proste zasady: prawidłowa segregacja, wrzucanie odpadów do właściwych pojemników i dbanie o porządek we wspólnej przestrzeni. Bo nawet najlepszy system nie zadziała bez współpracy mieszkańców.

Marek Durmała

Źródło: pismo Urzędu Miasta Katowice z 29 września 2026 roku.

Dobra wiadomość z 12 jednostek

Wrześniowy raport przynosi również pozytywne informacje. Nie odnotowano dewastacji w jednostkach Centrum I, Hapero-wiec, Murcki, Wierzbowia, Kukuczki, Ściągły, Graniczna, Szopienie, Janów, Ściegiennego, Zgrzebniołka i Ligota. To pokazuje, że zdecydowana większość jednostek KSM zakończyła wrzesień bez zgłoszonych zniszczeń.

Wspólna przestrzeń, wspólna odpowiedzialność

Każda dewastacja ma swoją cenę. Nie tylko opisaną w fakturze. To czas pracowników administracji, dodatkowe obowiązki służb technicznych, a przede wszystkim niedogodności dla mieszkańców. A zasada jest prosta: wspólne nie znaczy niczyje. Klatka schodowa, winda, elewacja czy otoczenie budynku to część naszej codzienności.

Reagujmy, gdy widzimy niszczenie mienia. Zgłaszajmy uszkodzenia, a przede wszystkim dbajmy o otoczenie. Całego świata nie naprawimy, ale najbliższy nam jego kawałek wspólnie możemy ochronić.

Marek Durmała

Źródło: zestawienie dewastacji KSM za wrzesień 2026 r., obejmujące zgłoszenia administracji poszczególnych osiedli.



Czy udostępnienie lokalu jest obowiązkowe?

Podejrzewam, że dla większości Czytelników odpowiedź jest prosta – tak. I właściwie mógłbym w tym miejscu postawić kropkę.

spółdzielni dochodzą do tego regulacje ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz Regulamin Używania Lokali, obowiązków Spółdzielni i użytkowników oraz rozliczeń Spółdzielni z Użytkownikami zwalniającymi lokale.

ktoś wyjechał. Dlatego jeżeli kontrola nie odbędzie się w pierwszym terminie, wyznaczany jest termin dodatkowy. I naprawdę zachęcam, żeby wtedy już sprawy nie odkładać.

Drzwi, które warto otworzyć zanim nadejdzie niebezpieczeństwo

Niestety, życie pokazuje, że sprawa wcale nie jest tak oczywista, jak mogłoby się wydawać.

Co jakiś czas spotykamy się z sytuacją, w której właściciel lub użytkownik mieszkania nie udostępnia lokalu w terminie wyznaczonej kontroli okresowej. Czasem ktoś zapomniał. Czasem nie mógł być obecny. Czasem odkłada sprawę „na później”. Bywa również, że z właścicielem mieszkania – a niekiedy nawet kilku mieszkań – po prostu nie ma żadnego kontaktu.

Dlatego po raz kolejny wracam do tego tematu. Nie po to, żeby kogokolwiek straszyć. Proszę pamiętać, że za zwykłą z pozoru kartką na klatce schodowej z napisem „kontrola instalacji” stoi coś znacznie ważniejszego niż kolejny administracyjny obowiązek.

Stoi za nią bezpieczeństwo. Nasze i sąsiadów.

A nieudostępnienie mieszkania do obowiązkowego przeglądu może mieć konsekwencje nie tylko uciążliwe czy kosztowne, ale w skrajnych sytuacjach również bardzo poważne. To nie jest wymysł Spółdzielni.

Zacznijmy od podstaw. Najczęstszym powodem konieczności wejścia do mieszkania są okresowe lub doraźne kontrole wymagane przez Prawo budowlane, w szczególności przez art. 62.1. Na jego podstawie wydano Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie warunków technicznych użytkowania budynków mieszkalnych, gdzie znajdziemy m.in. obowiązki właścicieli lokali związane z ich udostępnianiem. W przypadku

Dlaczego nie należy unikać kontroli w mieszkaniu?

Przyznaję – sama nazwa nie brzmi jak lektura na niedzielne popołudnie. Ale warto znać przynajmniej najważniejszą zasadę. Właściciel lub zarządca budynku ma określone prawem obowiązki związane z bezpieczeństwem i prawidłowym funkcjonowaniem nieruchomości. Aby mógł je wykonać, właściciel lub użytkownik mieszkania musi w określonych sytuacjach umożliwić dostęp do lokalu. Inaczej mówiąc: Spółdzielnia nie może odpowiadać za stan instalacji, której nie pozwolono jej sprawdzić.

Ogłoszenie na klatce naprawę warto przeczytać.

Administracje osiedli przygotowują harmonogramy kontroli okresowych i wywieszają je w widocznych miejscach w budynkach. Znajdziemy tam informację, czego kontrola dotyczy i kiedy będzie przeprowadzana. Harmonogramy publikowane są również na stronie internetowej KSM, aby także właściciele, którzy na co dzień nie mieszkają w lokalu, mogli przygotować się do wizyty kontrolerów. Jeżeli właściciel przekazał Spółdzielni inny adres do korespondencji albo numer telefonu, również te dane mogą zostać wykorzystane.

Oczywiście wszyscy znamy życie. Ktoś pracuje, ktoś ma wizytę u lekarza,

Kto przychodzi do naszego mieszkania?

Kontrole przeprowadzają osoby z odpowiednimi uprawnieniami i upoważnieniami – pracownicy Spółdzielni albo osoby działające na jej zlecenie. Standardowy koszt takich kontroli pokrywany jest z comiesięcznych opłat. Krótko mówiąc: mieszkaniowiec nie zamawia kontrolera na własny koszt.

Problemy pojawiają się dopiero wtedy, kiedy drzwi pozostają zamknięte również podczas kolejnych terminów.

Dwa terminy minęły. Co wtedy?

Właściciel lub użytkownik powinien niezwłocznie ustalić indywidualny termin. Może też, w określonych przypadkach, zlecić kontrolę we własnym zakresie i na własny koszt. Tutaj jednak ważne zastrzeżenie.

Nie wystarczy poprosić znajomego, który „zna się na elektryce” albo „robił kiedyś przy gazie”. Kontrole instalacji gazowych, elektrycznych czy przewodów kominowych muszą wykonywać osoby z właściwymi i aktualnymi uprawnieniami, a protokół trzeba dostarczyć do Spółdzielni. Bo dopóki nie ma aktualnego dokumentu, nie można potwierdzić, że instalacja nadaje się do bezpiecznego użytkowania.

I w tym momencie sprawa zaczyna robić się znacznie poważniejsza.

„Moje mieszkanie, moja sprawa”?

Czasem można spotkać się z takim argumentem. Rozumiem, skąd się bierze – mieszkanie jest naszą

prywatną przestrzenią i każdy chce ją chronić. Tyle, że w budynku wielorodzinnym jest bardzo dużo instalacji, których funkcjonowanie nie kończy się na progu jednego mieszkania.

Instalacja gazowa nie wie, gdzie przebiega granica prywatności. Wentylacja również. Prąd także nie pyta, czy usterka dotyczy lokalu własnościowego, spółdzielczego czy wynajmowanego.

Jeżeli w jednym mieszkaniu wystąpi poważna nieprawidłowość, jej skutki mogą dotknąć także sąsiadów. I właśnie dlatego prawo nakłada obowiązki nie tylko na zarządcę, ale również na użytkownika lokalu.

Zamknięte drzwi mogą uruchomić całą procedurę

Jeżeli mimo kolejnych prób kontroli nie zostanie wykonana, a właściciel nie dostarczy dokumentów potwierdzających badania, Spółdzielnia nie może po prostu wrzucić ramionami i powiedzieć: „trudno”. Ma obowiązek reagować. Mogą zostać uruchomione procedury związane m.in. z powiadomieniem dostawców mediów o braku aktualnych wyników kontroli.

Dalsze konsekwencje mogą być naprawdę dotkliwe. Sprawa może trafić do organów nadzoru budowlanego, a w skrajnych przypadkach może nawet dojść do wyłączenia lokalu z użytkowania. Uporczywe nieudostępnianie mieszkania, zwłaszcza gdy może prowadzić do zagrożenia zdrowia lub życia innych osób, może skutkować dalszymi działaniami prawnymi. W uzasadnionych przypadkach Spółdzielnia może również wystąpić do sądu o nakaz udostępnienia lokalu.

I tutaj pozwolę sobie na osobistą uwagę. Czy naprawę warto doprowadzać sprawę aż tak daleko? Czy kilkanaście lub kilkadziesiąt minut poświęconych na przegląd jest większym problemem niż korespondencja, dodatkowe terminy, koszty i całe postępowanie, które może później nastąpić? Moim zdaniem odpowiedź jest oczywista.

Kontrola nie daje gwarancji. Ale bardzo ogranicza ryzyko

Ktoś może powiedzieć: „Przecież skoro rok temu było dobrze, to po

co znowu sprawdzać?”. Albo: „Czy po kontroli ktoś zagwarantuje mi, że nic się nie wydarzy?”. Nie. Takiej gwarancji nie da nikt. Kontrola samochodu również nie oznacza, że następnego dnia nie zepsuje się jakaś część.

Regularne przeglądy pozwalają jednak wykrywać nieprawidłowości, zanim przekształcą się w poważną awarię. I to jest ich najważniejszy sens. A jeżeli zauważymy coś niepokojącego – problemy z wentylacją, instalacją gazową czy elektryczną – zgłoszmy to od razu. Nie czekajmy na następny planowy przegląd.

A co, jeśli mieszkanie jest ubezpieczone?

„Mam polisę, więc nawet gdyby coś się wydarzyło, ubezpieczyciel zapłaci”. Niestety, nie zawsze musi tak być. Jeżeli okaże się, że lokal nie został udostępniony do obowiązkowego przeglądu, znaczenie mogą mieć zapisy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, a w określonych okolicznościach ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania. Skutki finansowe mogą wtedy być znacznie poważniejsze niż niedogodność związana z samą kontrolą.

Wodomierz też potrzebuje otwartych drzwi

To samo dotyczy legalizacji lub wymiany wodomierzy i podzielników kosztów ogrzewania. Podstawą są zarówno przepisy o użytkowaniu budynków mieszkalnych, jak i regulaminy rozliczania kosztów wody oraz ciepła obowiązujące w KSM.

Konsekwencje są jednak inne niż w przypadku instalacji gazowych, elektrycznych czy kominowych. Jeżeli lokal nie zostanie udostępniony w dwóch pierwszych terminach, przy kolejnym indywidualnym przyjeździe może pojawić się dodatkowa opłata za dojazd.

Najbardziej może jednak zabołć domowy portfel. Jeżeli wodomierz lub podzielnik nie zostanie wymieniony albo zalegalizowany, rozliczenie może odbywać się nie według wskazań, lecz według metod zastępczych przewidzianych w regulaminach. W przypadku wody oznacza to możliwość rozliczenia ryczałtowego, a w przypadku ogrzewania – zasady,

które mogą okazać się dla użytkownika znacznie mniej korzystne. Czyli z pozoru niewinna decyzja: „Nie będę teraz wpuszczał, zrobię to innym razem” może później przełożyć się na rachunek grozy.

Dlaczego piszę o tym po raz kolejny?

Bo wiem, że tematy związane z obowiązkami, regulaminami i przepisami nie należą do najbardziej porywających. Sam chętniej pisałbym o innych sprawach. Ale są zagadnienia, do których trzeba wracać właśnie dlatego, że dotyczą bezpieczeństwa.

Chodzi o pewność, że instalacja gazowa została sprawdzona. Że instalacja elektryczna nie stwarza zagrożenia. Że przewody kominowe i wentylacyjne funkcjonują prawidłowo. Że urządzenia pomiarowe działają tak, jak powinny. I że jeżeli pojawiła się usterka, ktoś ma szansę zauważyć ją wcześniej, zanim stanie się poważnym problemem.

Dlatego mam do Państwa prostą prośbę.

Kiedy następnym razem zobaczą Państwo na klatce schodowej harmonogram kontroli, proszę nie traktować go jak kolejnej kartki, którą mijamy między wejściem do windy a drzwiami mieszkania. Sprawdźmy termin. Zapiszmy go. Jeżeli nie możemy być obecni – skontaktujmy się z administracją. Nie czekajmy, aż pojawi się kolejny termin, kolejne pismo i kolejne komplikacje.

Bo obowiązek udostępnienia lokalu nie jest ani kaprysem administracji, ani „widzimiśię” Spółdzielni. Spółdzielnia musi kontrolę zorganizować. Mieszkaniowiec musi umożliwić jej przeprowadzenie.

To naprawdę jeden z tych przypadków, w których najprostsze rozwiązanie jest jednocześnie najlepsze. Otworzyć drzwi. Pozwolić wykonać kontrolę i mieć świadomość, że zrobiliśmy coś nie tylko dla siebie, ale również dla sąsiadów. Bo mieszkamy osobno, ale o bezpieczeństwo całego domu dbamy wspólnie.

Zbigniew Olejniczak
Zastępca Prezesa Zarządu



Kluby, które łączą pokolenia

Złota jesień w spółdzielczych klubach

Nie ma tu czerwonych dywanów ani wielkich afiszy. Są rozmowy bez pośpiechu, rummikub, próby zespołu, plan-szówki dla młodzieży i seniorki, które na kabaretowej scenie debiutują wtedy, gdy inni dawno już odpoczywają. Spółdzielcze kluby żyją drobnymi sprawami i właśnie dlatego łączą pokolenia.

Jesień bywa dla seniorów wyjątkowo hojna w kalendarzowe okazje. 1 października obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Osób Starszych,



ustanowiony przez ONZ w 1990 roku. 20 października przypada Europejski Dzień Seniora, a 14 listopada Ogólnopolski Dzień Seniora. Trzy daty niosą wspólny przekaz: o starszych sąsiadach warto pamiętać nie od święta, lecz na co dzień. W spółdzielni mamy do tego świetne miejsca – nasze kluby.

Klubu nie da się zmierzyć metrami kwadratowymi. Dla jednych to sala spotkań, dla innych powód, by w poniedziałkowe popołudnie wyjść z domu. Wystarczy sprawdzić aktualny harmonogram na stronie internetowej KSM albo na tablicy w klubie i przyjść. Dzięki temu klub staje się przedłużeniem dobrego sąsiedztwa: osoba mijana na klatce schodowej zamienia się w znajomego, a znajomy w kogoś, kto zauważy, że dawno nas nie było.

Spółdzielczość od zawsze opiera się na wspólnotcie, a kluby są jej najbardziej widocznym wyrazem. Tu pomysły mieszkańców zamieniają się w zajęcia, spotkania i wyjazdy, a oferta powstaje razem z tymi, dla których jest przygotowana. Wrzesień, pierwszy miesiąc po wakacyjnej przerwie, pokazał to w pełnej krasie.

Najpierw były powitania

Niemal w każdym klubie sezon zaczął się od spotkania przy kawie. W „Trzynastce” inauguracja Klubu Seniora połączona z zapisami przypominała, jak wiele znaczą wspólne popołudnia. W „Centrum” wrzesień upłynął pod hasłem „Babiego lata nieć”, a Koło Emerytów i Seniora zaprosiło na spotkanie „Witaj sąsiedzie”. Trudno o trafniejszy tytuł. Klubowicze wrócili też do gier logiczno-strategicznych i popularnego rummikuba, a start zajęć uczcili hasłem „Zgrajmy się w strefie letnich rozgrywek”. W „Juwenii” stęsknieni mieszkańcy wypili wspólnie kawę po dwóch miesiącach przerwy, a w „Józefince” dorośli powracali do letnich wypraw na spotkaniu „Wakacyjnych wspomnień czas”. W Giszowieckim Centrum Kultury muzyczne czwartki „Wspomnienie wakacji” i „Lubię wracać tam, gdzie byłem” zgromadziły wielu chętnych do rozmów i wspólnego śpiewu. Brzmi skromnie, ale właśnie z takich powitań składa się poczucie, że ktoś na nas czeka.

Śpiewać każdy może

Muzyka to w naszych klubach język, który rozumieją wszyscy. W „Centrum” pod hasłem „Radość niesiona w piosence” działalność rozpoczął zespół wokalny-muzyczny „Alle Babki”. Uczestnicy długo czekali na te spotkania, a rozmowom i wspomnieniom nie było końca. W „Trzynastce” trwał nabór do „Śpiewającej Trzynastki” pod hasłem „Śpiewać każdy może”. Zespół „100-Krotki” z Giszowca wystąpił podczas Grill Festu – Święta Sąsiadów w Parku Giszowieckim. Zaczął od piosenki „Czy znacie Giszowiec?”, potem przypominał czasy, gdy więcej rozmawiało się z sąsiadami niż oglądało seriale. Na koniec zaśpiewał „Kochajmy i szanujmy się”, a publiczność podchwyciła refren. Wspólny śpiew to rozrywka i jednocześnie najlepszy sposób na dobre samopoczucie.

Nowa scena otworzyła się też przed seniorkami z „Józefinki”. Władysława Wawrzyńczyk i Helena Michalak zadebiutowały w Kabarecie „Rewia Uśmiechu”, który powstał na warsztatach Fundacji „Da Moc” KSM, podczas plenerowego koncertu „Przy muzyce o historii” na Placu Miarki. Gratulujemy debiutu! Koleżanki z kabaretu klubowicze z „Centrum” oklaskiwały także na XV Festiwalu Organizacji

Pozarządowych w Parku Powstańców Śląskich, obok koncertu Międzynarodowego Zespołu „Konvalia”.

Jesień pełną garścią

Wspólny stół łączy najskuteczniej. W „Józefince” odbyły się „Józefinkowe” dożynki, a seniorzy obdarowali klub plonami z własnych ogródków: jabłkami, śliwkami, winogronami, różami, hortensjami i kłosami zbóż. Z okazji Dnia Kawy w tym samym klubie zorganizowano degustację „Parzona, sypana, aromatyczna”. Uczestnicy dowiedzieli się, skąd pochodzi kawa, jak ją prażyć, a najbardziej zacięła ich historia najdroższej kawy świata.

Klubowicze chętnie wychodzą poza sale. Pod hasłem „W oazie zieleni” seniorzy z „Centrum” odwiedzili Park Budnioka i Ośrodek Rekreacyjny „Bolina” w Janowie. Wśród barwnych liści wspominali letni wypoczynek i budowali kondycję przed jesiennymi słotami. Muzyki nie zabrakło też w mieście. Na 11. Katowickim Dniu Seniora na rynku był koncert chóru gospel „Z Miłości”, były włoskie przeboje Marca Bocchino i gimnastyka na wesoło w wykonaniu Teatru „Gry i ludzie”. Stoiska pokazywały ofertę miasta, a Fundacja „Wolne Miejsce” przygotowała ciepły posiłek. Na IV Jesiennym Pikniku z Radą Seniorów Miasta Katowice w Parku Kościuszki duet Ksenia Tomkiewicz i Oskar Jasiński przeniósł słuchaczy w czasy przedwojennych piosenek. Na zakończenie wszyscy poczęstowali się zupą pomidorową.

Seniorzy byli także uczestnikami wydarzeń kulturalnych. Wspominali Barbarę Ptańską, „wulkan energii i tytana pracy”, podczas odsłonięcia jej popiersia przy wtórze Orkiestry KWK „Wieczorek”. Ta teatralna i filmowa kostiumolozka stworzyła

oprawę plastyczną do ponad dwustu przedstawień i filmów, a cztery filmy z jej kostiumami, wśród nich „Faraon” i „Noce i dnie”, otrzymały nominacje do Oscara. W MDK „Koszutka” seniorzy słuchali kwartetu CORDIS ANIMA STRING z Ukrainy, nazywając koncert „uczta duchową”. Giszowieccy miłośnicy kina z Filmowego Klubu Seniora obejrzeli w „Rialto” „Vivaldi i ja”, a po seansie długo dyskutowali. Panie z Klubu Seniora w „Trzynastce” korzystają z „Jesiennego salonu stylu”, czyli bezpłatnych usług fryzjerskich w Zespole Szkół nr 1 przy ul. Staszica.

Seniorzy i młodsze pokolenia

Dobry klub to taki, w którym obok seniorów słychać dziecięcy śmiech. W „Trzynastce” na „Łamigłówek i plan-szówkę” wróciły dzieci w wieku 7-11 lat, także te z „Akcji Lato”. W „Józefince” dzieci obchodziły Dzień Kropki na warsztatach „Świat w kropki” i Dzień Głośnego Czytania. Młodzieżowa Orkiestra Rozrywkowa KSM „Young Silesian Band” pod batutą Joachima Krzyka ćwiczyła w „Trzynastce”, a 26 września zagrała w Murckach na IV Pikniku dla Dzieci, połączonym z jubileuszem 20-lecia GKS Murcki. Występ uświetniła wokalem Magdalena Krzywda-Krzysteczko.

Wspólnotę pokoleń widać również w „Juwenii” na Osiedlu im. J. Kukuczki. Wrzesień zaczął się tam od spotkania „Przeżyjmy to jeszcze raz”, podczas którego dzieci z letniej „Akcji Lato” rysunkami, wycinankami i pracami plastycznymi wracały do ulubionych miejsc i zabaw. Potem przyszedł Dzień Otwarty, na którym zaprezentowano nowe i kontynuowane sekcje. Można było porozmawiać o programie, zapisać się na zajęcia i zgłosić własne pomysły. Wśród nowości są



wyjazdy na basen Burowiec, gimnastyka relaksacyjno-rozluźniająca w salce Administracji Osiedla i zajęcia ruchowo-oddechowe w klubie. Jedną z sekcji Klubu Seniora wybrała się do kina na film „Słomiany wdowiec”. Niby nic wielkiego, a dzięki takim zajęciom na osiedlu żyje się lepiej.

Nowy sezon, nowe pomysły

Kluby nie stoją w miejscu. Giszowieckie Centrum Kultury uruchomiło sekcję „Krawieckie ABC” oraz „Z ołówkiem w rękę”, a dorośli z „Trzynastki” wrócili do kart i przyjaznej rywalizacji w klubie gier stołowych „AS”. Wszędzie trwają zapisy, a oferty powstają razem z mieszkańcami, bo każdy może zgłosić własny pomysł.

Zachęcamy: zajrzyjcie do klubu na swoim osiedlu, zapytajcie o ofertę, zaproście sąsiada, który dawno nie wychodził z domu. Czasem wystarczy kawa, żeby jesień okazała się naprawdę złotą. A z okazji Europejskiego Dnia Seniora, który przypada 20 października, wszystkim Seniorkom i Seniorom życzymy zdrowia, pogody ducha i wielu powodów do uśmiechu. Dziękujemy, że swoją obecnością tworzyacie nasze kluby.



Są takie święta, które najlepiej widać w prostych gestach. Jubileusz dwudziestolecia Górnośląskie-Sadzenie drzewa to piękna metafora idei spółdzielczości. Jedno drzewo i wiele par rąk, które razem dokłada-

Drzewo, które łączy. 20 lat GKS Murcki

go Klubu Sportowego Murcki uczczono podczas IV Pikniku dla Dzieci, dnia pełnego ruchu, zabawy i wspólnego świętowania. Były warsztaty, survival, koncerty i sportowe emocje, a także Narodowe Czytanie „Dziadów” Adama Mickiewicza, które dodało całemu wydarzeniu refleksyjny rys.

Najważniejszy moment nadszedł jednak wtedy, gdy do rąk wzięto łopaty. Na placu zabaw przy ul. Bogdanowicza posadzono młody buk, żywy prezent dla dzielnicy z okazji jubileuszu klubu. Do wspólnego nasadzenia dołączyli Prezes Zarządu KSM Krystyna Piasecka, Wiceprezes Zarządu KSM Teresa Ślaskiewicz, Wiceprezydent Katowic Jarosław Makowski, radna Rady Miasta Katowice Maria Ryś, przedstawiciele katowickiego leśnictwa oraz przedstawiciele GKS Murcki.

ją do wspólnego dzieła swoją częścią. Tak właśnie działa spółdzielnia: powstaje z połączonych wysiłków wielu osób, które wiedzą, że razem można więcej niż w pojedynkę. Jedno i drugie wymaga cierpliwości, bo efekty wspólnej pracy widać dopiero po latach.

Buk kojarzy się z siłą, trwałością i długowiecznością. Będzie rósł razem z dziećmi, które bawią się na placu zabaw, i dawał cień kolejnym pokoleniom mieszkańców. Troska o zieleni i wspólną przestrzeń od zawsze jest bliska spółdzielczym osiedlom, bo to ona sprawia, że miejsce, w którym mieszkamy, staje się prawdziwym domem. Dobrze zagospodarowane



Dział Społeczno-Kulturalny, planując wycieczkę w dniach 11-13 września br. dla mieszkańców KSM, chciał ująć w programie miejsca tworzące niepowtarzalny klimat Bieszc-

Wielkiej Pętli Bieszczadzkiej. Wido-ki zachwycaly, choć kręta droga i remonty dawały się we znaki naszemu kierowcy, p. Markowi. W Cisnej zajrzeliśmy do słynnej „Siekierzady”, znanej

(ponad 150 obiektów i 30 tys. eksponatów). Patrząc na dzisiejsze opustoszałe Bieszczady, trudno uwierzyć, że niegdyś żyli tu obok siebie Polacy, Rusini, Łemkowie, Bojkowie i Żydzi. W Zamku Królewskim zobaczyliśmy kolekcję ponad 700 ikon oraz największy na świecie zbiór prac Zbigniewa Beksińskiego, a przy ławeczce przywitał nas dobry wojak Szwejk. Po obiedzie ruszyliśmy w drogę powrotną do Katowic.

O Bieszczadach mówi się, że odwiedza się je raz, a potem już tylko wraca. Kilku uczestników wyjazdu potwierdziło tę tezę. Choć nie są już miejscem odciętym od cywilizacji, nadal warto tu przyjechać dla górskich krajobrazów, połonin, dzikiej przyrody i fascynujących opowieści.

Zrelacjonowała: Sylwia Hawrot



Relacja z wizyty w Bieszczadach

czad. Zależało nam, aby zadowoleni byli zarówno ci, którzy odwiedzali ten region po raz pierwszy, jak i ci, którzy wrócili tu kolejny raz.

Wyprawę rozpoczęliśmy 11 września. Mimo pochmurnego poranka i deszczu humory dopisywały. Po kilkugodzinnej podróży dotarliśmy do Polańczyka Zdroju, największego w Bieszczadach ośrodka uzdrowiskowo-wypoczynkowego. Choć pogoda utrudniała podziwianie widoków z Góry Sawin, Jezioro Solińskie, największy w Polsce sztuczny zbiornik retencyjny, zrobiło wrażenie. W Solinie kolejką gondolową obejrzeliśmy zalew z lotu ptaka, a wieczorem przeszliśmy koroną zapory (81,8 m wysokości i 664 m długości) do przystani „Komandor”. Dzień zakończył rejs po „Bieszczadzkim Morzu” z barwnymi opowieściami kapitana.

Drugi dzień upłynął pod znakiem

Trzeciego dnia, opuszczając Solinę, pojechaliśmy do Zagórza, gdzie znajdują się ruiny XVIII-wiecznego Klasztoru Karmelitów Bosych, najlepiej zachowanego klasztoru obronnego w Polsce, oraz unikatowa droga krzyżowa będąca plenerową galerią Rzeźby Bieszczadzkiej. Potem odwiedziliśmy Sanok i tamtejsze Muzeum Budownictwa Ludowego, największy w Polsce skansen

otoczenie sprzyja dobrym relacjom sąsiedzkim, a te są największym kapitałem każdej społeczności.

GKS Murcki od dwóch dekad pisze historię dzielnicy razem z jej mieszkańcami. Łączy pokolenia, uczy aktywności i buduje więzi. To wartości, które są bliskie także nam, spółdzielcom: współpraca, wzajemne zaufanie i troska o wspólne dobro. Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa z radością uczestniczyła w tym święcie.

Jubilatom życzymy kolejnych dekad sukcesów, a młodemu bukowi, by rósł zdrowo i silnie. Niech będzie symbolem tego, co w lokalnej wspólnotcie najcenniejsze.

Kiedyś film opowiedział historię Giszowca. Dziś Giszowiec opowiada historię filmu.

Może zabrzmiał to prze-wrotnie, ale czasami ściana zamiast dzielić – łączy. Łączy pokolenia, sąsiadów, przeszłość ze współczesnością. Sprawia, że zatrzymujemy się na chwilę, zaczynamy rozmawiać i przypominamy sobie, że osiedle to nie tylko budynki i ulice. To przede wszystkim ludzie i ich historie.

Mural inspirowany filmem „Paciorki jednego różańca” Kazimierza Kutza, który pojawił się na Giszowcu we wrześniu - w 120-lecie osiedla, jest tego znakomitym przykładem.

120 lat Giszowca

Mural, który burzy ściany – ruszamy szlakiem osiedlowych dzieł sztuki!

Na pierwszy rzut oka to wielkoformatowe dzieło sztuki. Ale im dłużej na nie patrzymy, tym więcej dostrzegamy. Jest film, górnicza historia, dawny Giszowiec i współczesne osiedle. Jest wreszcie blok – symbol przemian, które tak mocno wpłynęły na tę część Katowic.

Historia zapisana między domami

Historia Giszowca sięga 1906 roku, kiedy rozpoczęto budowę osiedla robotniczego według koncepcji Antona Uthemanna i projektu architektów Georga i Emila Zillmannów.

Domy przypominające górnośląskie chaty, ogródki i wspólne przestrzenie tworzyły coś więcej niż przemysłowy układ urbanistyczny. Tworzyły wspólnotę. I być może właśnie to słowo jest dziś najważniejsze.

W drugiej połowie XX wieku historyczna zabudowa Giszowca zaczęła ustępować miejsca wielokondygnacyjnemu blokom. Dla mieszkańców nie była to wyłącznie zmiana architektury. Odchodził świat, który znali.

Przemiany te znakomicie uchwycił Kazimierz Kutz w filmie „Paciorki jednego różańca”. Historia emerytowanego górnika Habryki pokazywała zderzenie starego górniczego osiedla z nadchodzącą nowoczesnością.

Dlatego mural przy ulicy Miłej 3, w miejscu związanym z filmowym domem Habryków, ma szczególną symbolikę.

się spotkać. Tu pojawia się ważna rola spółdzielczości mieszkaniowej.

Naszym zadaniem jest oczywiście troska o budynki, bezpieczeństwo mieszkańców, remonty i racjonalne gospodarowanie wspólnym majątkiem. Ale warto czasami spojrzeć na osiedle szerzej.

Zarządzamy nie tylko budynkami. W pewnym sensie opiekujemy się miejscami, w których zapisują się ludzkie historie.

Bo rozwój nie powinien oznaczać historycznej amnezji. Żeby wiedzieć, dokąd zmierzamy, warto pamiętać, gdzie zaczęła się nasza droga. Można



budować nowe, nie zapominając o starym.

Przez lata nauczyliśmy się mierzyć jakość osiedli liczbami: powierzchnią zieleni, kosztami remontów czy liczbą miejsc parkingowych. To ważne dane. Ale czy równie łatwo zmierzyć siłę sąsiedztwa? Czy mieszkańcy ze sobą rozmawiają? Czy znają historię osiedla? Czy czują się jego częścią?

Spółdzielnia mieszkaniowa ze swojej natury jest wspólnotą ludzi. Dlatego wszystko, co pomaga budować więzi, zasługuje na uwagę. Czasami będzie to klub osiedlowy, wspólne wydarzenie czy skwer. A czasami wielka ściana bloku.

Z Giszowca na filmowy szlak

Giszowiecki mural to pierwsza odsłona Śląskiego Szlaku Filmowego, tworzonego przez Instytucję Filmową Silesia Film, która świętuje swoje 80-lecie.

Autorem projektu jest Mariusz Waras, znany jako M-City, twórca wielkoformatowych realizacji miejskich.

Zapowiedziano kolejne murale związane z regionem. Na osiedlu Wajdy ma pojawić się realizacja inspirowana filmem „Jesteś Bogiem” Leszka Dawida, a na terenie Muzeum Śląskiego ekraniacją „Angelus” Lecha Majewskiego. To ciekawy pomysł, który może wyprowadzić mieszkańców i turystów poza najbardziej oczywiste punkty Katowic.

Nagle osiedle staje się przystankiem na kulturalnej mapie miasta. A mieszkaniowiec zaczyna patrzeć na swoją dzielnicę inaczej, kiedy widzi ludzi przychodzących specjalnie po to, aby poznać jej historię. To buduje lokalną dumę.

Mural nie tylko opowiada. Może również burzyć ściany.

Te między starszym i młodszym pokoleniem. Między historią, a współczesnością. Jeśli dzięki temu obrazowi sąsiad porozmawia z sąsiadem, ktoś przypomni sobie dawny Giszowiec, a ktoś inny spojrzy na swoje osiedle z większą dumą – zwykła elewacja stanie się częścią wspólnej tożsamości.

I tak, obraz po obrazie, wspomnienie po wspomnieniu, rozmowa po rozmowie, pisze się historia miejsca. Historia, którą warto znać. I którą warto wspólnie tworzyć.

Marek Durmała

Co wydarzy się w Katowicach?

23 października - taneczny wieczór w Giszowcu

Filia nr 2 MDK „Szopienice-Giszowiec” (plac Pod Lipami 1) zaprasza o godz. 17.00 na dancing z zespołem Clamra i karaoke. Podczas trzygodzinnego spotkania zabrzmią taneczne przeboje na żywo, a chętni będą mogli spróbować sił przy mikrofonie. Bilety kosztują 60 zł, a dla seniorów 50 zł. Informacje: mdk.katowice.pl.

24 października - muzyka z wielkiego ekranu

O godz. 18.00 w Spodku rozpocznie się Gala Muzyki Filmowej z udziałem Chóru i Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej pod batutą Macieja Sztora. Zabrzmi muzyka m.in. z „Gwiezdnych wojen”, „Gladiatora”, „Diuny”, „Interstellar” i „Władcy Pierścieni”, a całość uzupełnią multimedia i oprawa świetlna. Wstęp biletowany. Informacje: spodekkatowice.pl.

Od 24 października - świat Grzegorza Chudego

W Dziale Etnologii Miasta Muzeum Historii Katowic (ul. Rymarska 4, Nikiszowiec) można oglądać wystawę „MAPA RZECZY / nie / MOŻLIWYCH. 20 lat pracy twórczej Grzegorza Chudego”. Twórca katowickich beboków łączy w akwarelach śląskie miejsca i miejskie historie z baśnią i wyobraźnią. Bilet normalny kosztuje 5 zł, ulgowy 3 zł. Informacje: mhk.katowice.pl.

27 października - spotkanie ze Zbigniewem Rokitą

MDK „Ligota” zaprasza na rozmowę z autorem „Kajś”, uhonorowanym Nagrodą Literacką Nike zarówno przez jury, jak i czytelników. Będzie o korzeniach, pracy twórczej i roli literatury w porządkowaniu pamięci. To okazja do poznania autora podejmującego tematy śląskiej tożsamości i życia na pograniczu. Wstęp wolny. Informacje: mdkligota.pl.

29 października - wspólne śpiewanie

O godz. 17.30 w Muzeum Śląskim Otwarty Chór Społeczny zaśpiewa „Muzykę z dawnych wieków, piosenki sprzed lat” i zaprosi publiczność do wspólnego śpiewania. Wydarzenie należy do oferty Muzealnego Uniwersytetu Seniora na sezon 2026/2027. Informacje: muzeumslaskie.pl.

31 października - nieme kino z organami

O godz. 19.30 NOSPR pokaże „Nosferatu – symfonię grozy” Murnaua z 1922 r. Na żywo zagra Sebastian Heindl, a jego organowe improwizacje będą powstawać w reakcji na obrazy na ekranie. Spotkanie poprowadzą Anita Skwara i Adam Suprynowicz. Zaplanowano polskie i angielskie napisy do niemieckich plansz, a całość potrwa około 120 minut. Wstęp biletowany. Informacje: nospr.org.pl.

1 listopada - pamięć o bliskich

Wszystkich Świętych przypadają w tym roku w niedzielę, a Zaduszki w poniedziałek 2 listopada. Przed wyjściem na cmentarze warto sprawdzić komunikaty o komunikacji i parkowaniu na stronach miasta Katowice, Zarządu Transportu Metropolitalnego i Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów, a godziny nabożeństw potwierdzić w parafii lub u zarządcy cmentarza. W tych dniach bywa tłoczno, więc zachowajmy ostrożność w drodze i cierpliwość przy cmentarzach.

5 listopada - bliżej sztuki

O godz. 11.00 dr Kamil Myszkowski oprowadzi po wystawie „Józef Makal. Cztery dekady, jedno spojrzenie” w Muzeum

Śląskim (Muzealny Uniwersytet Seniora). Informacje: muzeumslaskie.pl.

5 i 6 listopada - Requiem Mozarta

O godz. 19.30 w NOSPR orkiestra i Praski Chór Filharmoniczny pod batutą Christiana Arminga wykonają „Prism” Jacoba Druckmana oraz „Requiem d-moll” Mozarta. Wstęp biletowany. Informacje: nospr.org.pl.

6-8 listopada - Targi Książki i Modelomania

W Międzynarodowym Centrum Kongresowym (plac Sława i Antalla 1) przez trzy dni spotkają się czytelnicy, autorzy i wydawcy podczas Targów Książki, które mogą zainteresować zarówno młodszych czytelników, jak i dorosłych oraz seniorów (targi.kiszkik.katowice.pl). W sobotę i niedzielę, 7 i 8 listopada, w tym samym miejscu odbędzie się Modelomania, festiwal modeli i makiet: z makietami kolejowymi, samochodami sterowanymi radiowo, warsztatami modelarskimi, spotkaniami z pasjonatami, konkursami i stoiskami handlowymi (mckkatowice.pl). Dzieci do lat 6 wejdą na Modelomanię bezpłatnie, a ceny biletów zależą od terminu zakupu.

11 listopada - Święto Niepodległości

W środę przypada 108. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Program uroczystości warto sprawdzić na stronach Urzędu Miasta i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Dla chętnych jest też Bieg Niepodległości im. Dziewięciu z „Wujka” na 10 km, upamiętniający górników poległych podczas pacyfikacji kopalni w 1981 r. Zapisy i godzinę startu podają Śląskie Centrum Wolności i Solidarności oraz Stowarzyszenie Aktywne Miasto.

14 i 15 listopada - dwa wieczory w Spodku

W sobotę o godz. 19.00 wystąpi Kult w ramach trasy pomarańczowej, a w niedzielę o tej samej porze Myslovitz, który zagra cały album „Korova Milky Bar”. Oba wydarzenia są biletowane. Informacje: spodekkatowice.pl.

15 listopada - muzyka dla najmłodszych

Filharmonia Śląska zaprasza dzieci od 3. roku życia z rodzicami na koncert „Brzmienia jak malowane” w ramach Akademii Muzycznego Smaku. Utwory inspirowane filmem i baśniami zabrzmią na saksofonie, oboju i fortepianie. Informacje: filharmonia-slaska.eu.

20 listopada - polski rock

O godz. 19.00 w Spodku rozpocznie się koncert „Zadzwonie po Milicję!” z udziałem m.in. IRY, Big Cyca, Sztynnego Pała Azji, Chłopców z Placu Broni, Róż Europy oraz Wandy i Bandy. Muzyce towarzyszyć będą archiwalne filmy i zdjęcia. Wstęp biletowany. Informacje: spodekkatowice.pl.

Wystawy na jesienne popołudnie

W Muzeum Historii Katowic (ul. Szafranka 9) do 15 listopada można oglądać fotografie Marii Śliwy „EWA”, opowiadające o relacji pracownicy domu pomocy społecznej z podopiecznymi, a do 29 listopada pokaz „Bellmer: Gry Lalki”, przybliżający twórczość Hansa Bellmera. Godziny otwarcia i ceny biletów: mhk.katowice.pl.

Terminy i warunki udziału mogą się zmienić. Przed wyjściem sprawdźmy aktualne informacje organizatora.



BARAN

Mars, władca Baranów, przebywa w sprzyjającym Lwie, a 12-22 listopada połączy się z dobroczynnym Jowiszem. Układ sprzyja realizacji własnych planów, samodzielności i niezależności. Jest jednak niebezpieczeństwo, że porzucisz wcześniejsze zobowiązania dla chwilowej okazji. Szybki sukces może kusić bardziej niż systematyczny wysiłek, więc nie zaprzepaść dotychczasowej pracy. 31 października wszystko podporządkuj rodzinie.



BYK

Cofająca się Wenus i aktywny Skorpion zapowiadają trudniejsze dni. Jeśli nie chcesz ich przespać przed telewizorem, narzuć sobie dyscyplinę. W dniach 19-28 października pojawią się przeszkody, które możesz wykorzystać na swoją korzyść. W myśl zasady „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło” pokonasz opory, zwrócisz się do kogoś, z kim nie lubisz rozmawiać, opuścisz strefę komfortu, a ważne sprawy potoczą się dobrze. Życie towarzyskie zejdzie na margines, spotkania będą się odwlekać. Jeśli ci zależy, dostosuj się do kalendarza innych.



BLIŹNIĘTA

Merkury, twój władca, przez większość okresu wędruje ruchem wstecznym przez Skorpiona. To nie czas szybkich zwycięstw. Przygotowania zajmą więcej czasu, niż myślisz, zostaw więc rezerwę na terminy w pracy i podróże, zwłaszcza z przesiadkami. Dawno nie czekałeś w kolejce? Teraz sobie przypominasz, ale przy okazji możesz nawiązać miłe znajomości. Jeśli zabierasz publicznie głos, kontroluj się: tego, co wybrzmi, nie cofniesz. Trzymaj język za zębami.



RAK

Najważniejsza będzie pełnia Księżyca w Byku 26 października. Wpływy Plutona zwrócą cię ku przeszłości, wrócą wspomnienia, niekoniecznie miłe. Nie zatrzymuj ich na długo, pozwól im odejść. Łatwiej przyjdzie ci podjąć trudne decyzje, także te związane z sięgnięciem do finansowych rezerw, pożyczką czy rozmową z ludźmi lub instytucjami, do których niechętnie się zwracasz. Od poniedziałku 9 listopada (nów) startuj z nowymi projektami. Udany początek to połowa sukcesu..



LEW

Planety są dla Lwów bardzo życzliwe, zwłaszcza Jowisz i Mars, a z ich pomocą możesz wszystko!

Otworzą się nowe możliwości w pracy, rozwoju i podróżach, możesz wejść w nowe środowisko i poznać inspirujące osoby. Ktoś z dawnych znajomych przypomni sobie o tobie właśnie wtedy, gdy go potrzebujesz. Szczęśliwe zbiegi okoliczności ułatwią życie. 26-28 października oraz 9 listopada dmuchaj na zimne, a jeśli masz przewlekłe problemy zdrowotne, bardziej się na nich skup.



PANNA

Merkury, twój władca, przez większość czasu porusza się ruchem wstecznym, co zaniży ambicje i motywację do działania. Jesienne wieczory pod kocem z herbatą będą kusić bardziej niż kariera. Pozwól sobie trochę obniżyć loty, przecież tylko raz w roku możesz rozkoszować się jesienią. Saturn w Baranie pilnuje, byś nie popadła w le-targ, i wspiera sprawy materialne. To dobry czas na remonty, wymianę zużytego sprzętu oraz wielkie porządki na strychu czy w piwnicy. Zobaczysz, że na sercu zrobi ci się lekko i odzyskasz kontrolę nad swoim życiem.



WAGA

Wenus, władczyni Wag, wędruje przez twój znak, ale ruchem wstecznym. Niby wszystko idzie dobrze, ale pojawią się różne „ale”: opóźnienia, objazdy, zmieniane terminy, przekładane spotkania, wzrost cen. Żadne dramaty, jedynie uciążliwe utrudnienia. 14 listopada sytuacja zmieni się na korzystniejszą i przeszkody znikną. Na razie uzbroj się w cierpliwość i dbaj o siebie. 7-8 listopada możliwe miłe spotkania, imprezy, randki i udane zakupy. Warto wyjść z domu.



SKORPION

Za oknem jesień, ale dla ciebie to czas odnowy jak wiosną. Sprzyja ci Słońce, a twój Pluton odbiera korzystne wpływy od Urana, który może wskazać nowe kierunki i pomysły. Możliwe, że zajmiesz się nową dziedziną, zdołujesz nowe pasje, a może zafundujesz sobie nowy, jesienny look? Najbardziej obiecuje nów Księżyca w twoim znaku 9 listopada, sprzyjający wszelkim początkom. Szczęśliwe będą też 16-17 listopada.



STRZELEC

Jowisz, twój władca, wędruje przez Lwa, gdzie dogoni go

Mars. Ten energetyczny układ sprawi, że wszystko ci się uda, będą strzelać korki od szampana i zewsząd popłyną gratulacje. To idealny czas na autorskie przedsięwzięcia: nowatorski pomysł i sprawną realizację. Od tego, co teraz działasz, długo będziesz odcinać kupony. Największe przyspieszenie nastąpi 11-22 listopada. Doprowadź jednak zaczęte sprawy do końca, a przynajmniej do etapu, w którym wysiłek nie pójdzie na marne. W III dekadzie listopada rękę poda ci Słońce.



KOZIOROŻEC

Saturn, patron znaku, wędruje ruchem wstecznym przez Barana. W III dekadzie października wraz z Marsem pomoże ci uporządkować praktyczne sprawy. To dobry czas na większe porządki, pozbycie się zbędnych rzeczy i takie zorganizowanie życia, by codziennie czynności zajmowały mniej czasu. Może kupisz dodatkowy sprzęt AGD? W relacjach z bliskimi pora na chwilę prawdy, nie zamiataj problemów pod dywan. Poważne rozmowy odłóż jednak do połowy listopada, gdy Merkury przestanie się cofać.

Horoskop

19 października – 22 listopada



WODNIK

Twoją supermocą będą spokój, konsekwencja i cierpliwość. Pluton oddziałujący z twoim władcą Uranem da ci przekonanie, że jesteś na dobrej drodze i nie musisz nic udowadniać. To poczucie pełni pozwoli ci się ustabilizować. Ludzie będą pomocni i życzliwi, a po połowie listopada, gdy Wenus przestanie się cofać, łatwiej będzie o bliskość z partnerem. Zazdrość mu minie, gdy poczuje twoją stabilność i równowagę.



RYBY

W twoim znaku nie ma planet, a Neptun, twój władca, jest na początku Barana. Korzystnie, zwłaszcza na zdrowie, wpłynie Słońce w Skorpionie. To dobry czas na podróż, może do innej strefy klimatycznej, by złapać przed zimą trochę słońca. Niektórzy z sukcesem poeksperymentują z nowym sprzętem: telefonem, laptopem, autem. Nowe umiejętności dobrze ci zrobią, bo mózg potrzebuje stymulacji. Na poważne rozmowy umawiaj się dopiero po połowie listopada..

KRZYŻÓWKA PAŹDZIERNIKOWA

1		2		3		4		5		6					7	
8										9						
		10										11				
12						13				14						
				15						16					17	
		18						19					20			
21				22							23		24		25	
		26	27							28						
	29					30				31				32		
33		34					35						36			
						37							38			
39									40							

- Pionowo:

 - zamek w Dolinie Prądnika
 - oprowadza wycieczki
 - element garderoby zakładany na dłoń
 - przedmiot do gry lub narzędzie do cięcia
 - ocalenie, pomoc w niebezpieczeństwie
 - teren wyznaczony do ćwiczeń wojskowych
 - wydzielone miejsce w teatrze lub restauracji
 - w nim tłoki
 - polecenie dla setera
 - książka z mapami
 - wielki entuzjazm, chęć do działania
 - może być powszechny
 - wystrzelony pocisk, podpora ułatwiająca chodzenie
 - rosną w nim grzyby
- Poziomo:

 - przesadna grzeczność, pałac Ludwika XIV pod Paryżem
 - drzewo o koralowych owocach
 - na końcu pacierza
 - pejoratywne określenie osoby, która przynosi wstyd np. rodzinie
 - kamienie szlachetne
 - okrzyk radości używany m.in. na stadionach
 - gruba tkanina służąca do przykrycia się
 - odłamać fragment jakiegoś przedmiotu
 - otwór służący do wchodzenia, pokrywa
 - pozorant, człowiek naśladujący wyższe sfery
 - imię najlepszej polskiej tenisistki
 - relacja, raport, charakterystyka
 - fakty dla analityka
- np. pocztowy
 - naturalne lekarstwo, warzywo o ostrym smaku i zapachu
 - iglaste drzewo o brunatnych szyszkach
 - nazwa rodowa wspólna dla rodziny
 - tańcowała z igłą
 - wyznaczona dla zawodników
 - potocz. niepowodzenie, ruchoma pokrywa na zawiasach
 - region w Finlandii, nazwisko kierowcy rajdowego
 - gatunek ptaka, skok do wody
 - mrzonka, iluzja
 - tradycyjna spółdniczka Szkota
 - używać czegoś w jakimś celu
 - element chroniący lub zakrywający coś

UWAGA! ZMIANA ADRESU E-MAIL!

Pośród osób zamieszkałych w zasobach KSM, które do 11 listopada 2026 roku dostarczą – nadeślą do redakcji lub Sekretariatu KSM prawidłowe rozwiązanie „KRZYŻÓWKI PAŹDZIERNIKOWEJ” – rozlosowanych zostanie 5 nagród w postaci książek ufundowanych przez Wydawnictwo URSA. Przesyłając rozwiązania prosimy o podawanie (do wiadomości redakcji) nie tylko swego pełnego imienia i nazwiska, ale również pełnego adresu – to znaczy ulicy, nr domu i nr mieszkania. Można także korzystać z internetu – adres e-mailowy: krzyzowka@wspolnesprawy.com.pl

NAGRODY ZA TRAFNE ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI WRZEŚNIOWEJ

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie „KRZYŻÓWKI WRZEŚNIOWEJ” z nr 427 „Wspólnych Spraw”, drogą komisyjnego losowania otrzymują: **Karol Gawron** – ul. Karola Bohdanowicza, **Ewa Grodzka** – ul. Wojciecha, **Ernest Jasny** – ul. Miła, **Maria Placek** – ul. Wrocławska, **Urszula Kowolik** – ul. Modrzewiowa. Zdobywcom nagród gratulujemy i zapraszamy po odbiór książek do Sekretariatu w siedzibie Zarządu KSM (Katowice, ul. Klonowa 35c).

Hasła – pionowo: oficyna, przewód, lepiszcze, piszczałki, gniazdko, ściągacz, inserat, ilorazy, czyż, kaczęta, uchwyt, rogale, gjaur, Raksa, Leon, wsad, owce; – poziomo: gościniec, fortepian, imiesłowy, chemiczka, German, zadra, audycja, cytryna, łgarz, cholewki, gruz, siatkówka, synowa, list, Dardanele.

Ogłoszenia

ANTENY montaż, serwis 504-017-611.

AWARIE elektryczne, wymiana tablic licznikowych – bezpiecznikowych, instalacje elektryczne, wymiana – modernizacja, tel. 662-653-111.

AWARYJNE naprawy elektryczne, wodno-kanalizacyjne, stolarskie, ślusarskie. Montaż sprzętu sanitarnego i AGD, tel. 602-746-130. Sprawnie.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerek, solidnie, 606-274-056.

DO WYNAJĘCIA dwu-pokojowe mieszkanie W NIEBIESKICH blokach. Kontakt nr tel. 508 926 981

ELEKTRYCZNE usługi, usuwanie awarii, modernizacja tablic tel. 880 587 111

ELEKTRYK 799-066-346.

EKSPRSOWE usuwanie awarii wodno-kanalizacyjnej 506-601-278.

GAZOWE urządzenia-naprawa, montaż, konserwacja, tel. 783-367-264.

HYDRAULIK 799-066-346.

HYDRAULIKA tel. 783-367-264.

JUNKERS, termet, Neckar, Vaillant – czyszczenie, konserwacja, naprawa, wymiana, tel. 733-336-959

KAFELKOWANIE łazienek i kuchni, remonty, instalacje wodno-kanalizacyjne, elektryczne, gładzie gipsowe – bezpyłowo, malowanie, panele, wymiana drzwi, kabin sesesów, umywalk, transport, tel. 512-646-314.

KOMPLEKSOWE remonty, łazienek, kuchni, mieszkań. Bardzo wysoka jakość, dwudziestoletnia praktyka. Projektowanie, doradztwo, transport 506-601-278.

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań, instalacje wod-kan-gaz-elektryczne, kafelkowanie, gładzie, malowanie,

układanie paneli, montaż drzwi 791-964-415.

MALOWANIE, tapetowanie, panele 506-685-410.

NAPRAWA pralek, solidnie z gwarancją, 30 lat doświadczenia, 32/251-96-63, 502-551-093.

NAPRAWA pralek, solidnie z gwarancją, 30 lat doświadczenia, 32/251-96-63, 502-551-093.

NAPRAWY telewizorów LED, LCD, tel. 502-618-221, tel. 505-788-278 – gwarancja.

OKNA mycie 500-510-205.

OKNA PCV, regulacja, naprawa, wymiana uszczeltek 602-314-720.

PIECYKI GAZOWE –NAPRAWA wymiana, czyszczenie, JUNKERS,Neckar, Vaillant, Beretta, Eurostar Termet inne 882-444-992 www.piecyki.eu.

REMONTY, malowanie, panele łazienki i inne 602-66-11-52.

SPRZEDAM mieszkanie w Bogucicach przy parku 49 97 m² Tel. 501 170 004

SPRZEDAŻ miodu wielokwiatowego z pasieki prywatnej z dostawą do domu, tel 602-746-130.

NAPRAWA OKIEN PCV

Wymiana okuć i uszczeltek

Kompleksowe naprawy okien drewnianych

508-769-362

KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE

ul. Murkowska 9, 40-266 Katowice
dyżur całodobowy tel. 32 255 21 32, 32 255 15 51, kom. 607 399 321
biuro czynne: poniedziałek-piątek 7-15
email: kck@kck.katowice.pl, str. internetowa: www.kck.katowice.pl
cmentarz w Katowicach-Ligocie, ul. Panewnicka 45, tel. 32 252 55 02
biuro czynne: poniedziałek-piątek 7-15, email: ligota@kzup.katowice.pl
cmentarze w Katowicach-Murckach, ul. Goetla i Kołodzieja, kom. 577 717 702
biuro przy ul. Goetla czynne: poniedziałek-piątek 7-13, email: goetla@kck.katowice.pl

Zakład oferuje kompleksowy zakres usług cmentarnych:
● pomoc w organizacji pogrzebów wraz z oprawą muzyczną i stypą ● całodobowy przewóz zmarłych (również w niedziele i święta) ● załatwianie spraw w: ZUS, KRUS, USC ● kremacja ciał ● duży wybór trumien i urn oraz palm, bukietów i zniczy ● opieka nad grobami ● zlecenia przyjmowane są w biurze oraz przez Internet ● usługi grabarskie ● internetowa „wyszukiwarka grobów”.

Na terenie cmentarzy znajdują się:
kaplice, prosekatorium, kwiaciarnia i sala, gdzie odbywają się stypy.

HEROS PRZEPROWADZKI

kompleksowe PRZEPROWADZKI MIESZKAŃ-BIUR

utyliczacja mebli sprzętu AGD. itp.

32 220 64 27 kom. 531 944 531

ZŁOTA RĄCZKA

Wszystkiego rodzaju naprawy – hydrauliczne (w tym WC podtynkowe), c.o., elektryka, gazowe (w tym piecyki), ślusarstwo. Regulacja i naprawa okien. Wymiana rur i kanalizacji bez zbijania kafelek. Remonty łazienek od podstaw. Wykończenia wnętrz. Fachowe doradztwo. Tanio i solidnie.

Najlepszy fachowiec w mieście!

503-427-475

U NAS NAPRAWISZ SWÓJ KOMPUTER

SZYBKO I SOLIDNIE

KATOWICE-BOGUCICE KATOWICKA 9 TEL: 698 190 225

Iridium PC

inter-okno

RATY LATWE DO SPŁATY

SALON OKIEN I DRZWI PCV DREWNO I ALUMINIUM ROLETY WEWNĘTRZNE

KATOWICE UL. JÓZEFOWSKA 25

TEL. 32 203 70 79 609 728 021

mariuszdzik@o2.pl

KONKURENCYJNE CENY

ŚLUSARZ

Awaryjne otwieranie mieszkań i samochodów

Naprawa, wymiana, montaż zamków

Bez uszkodzeń drzwi

24h 7dni w tygodniu

600 600 235

ANGIELSKI

Przygotowanie do egzaminów korepetycje

600 244 269

DRZWI

do wszystkich typów ościeżnic

montaż 60 zł

Rolety, Żaluzje, Plisy, Moskitiery

Katowice Giszowiec

ul. Mysłowicka 26

661-263-435

MIESZKANIOWE BIURO POŚREDNICTWA

(LICENCJONOWANY POŚREDNIK)

Nr licencji Prezesa Zarządu KSM 1263, Nr licencji Kierownika MBP 1271, Kierownik: mgr Hanna Zaborowska

40-168 KATOWICE, ul. Klonowa 35 c (w siedzibie dyrekcji KSM)
tel. 20-84-739 oraz 20-84-740, fax 20-84-805
e-mail: obrotmieszkaniowy@ksm.katowice.pl
www.ksm.katowice.pl

Czynne w dni powszednie:
poniedziałki, środy i czwartki od 8.00 do 16.00,
wtorki od 8.00 do 18.00, piątki od 8.00 do 14.00

DLA OSÓB ZAINTERESOWANYCH USŁUGAMI W ZAKRESIE OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

INFORMACJA - OFERTA

Serdecznie zapraszamy do korzystania z usług świadczonych przez spółdzielcze Mieszkaniowe Biuro Pośrednictwa. Uprzejmie informujemy, że zajmujemy się sprzedażą oraz wynajmem różnego rodzaju nieruchomości (mieszkania, domki, działki, sklepy, lokale handlowe, obiekty komercyjne, powierzchnie biurowe, magazyny, działki gruntowe itp.), w szczególności:

- pośredniczymy i działamy w imieniu i na rzecz naszych klientów zainteresowanych nabyciem lub zbyciem lokali mieszkalnych, użytkowych, nieruchomości gruntowych itp.;
- posiadamy interesujące oferty z własnych inwestycji Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w zakresie lokali mieszkalnych, nowych domków jednorodzinnych (w atrakcyjnych dzielnicach Katowic) – możliwość negocjowania ceny, warunków zapłaty, decydowania o rodzaju ich wykończenia i wyposażenia;
- oferujemy do nabycia lokale spółdzielcze (z wtórnego obrotu i z „odzysku”) w ramach przetargów na ustanowienie odrębnej własności tychże lokali;

- zajmujemy się wynajmowaniem lokali użytkowych na prowadzenie działalności usługowej, handlowej, biurowej itp., wydzierżawianiem terenów na cele usługowe i inne;
- przeprowadzamy procedury zakładania ksiąg wieczystych dla właścicieli domów i mieszkań, a także posiadaczy spółdzielczych praw do lokali;
- pomagamy w regulowaniu stanów prawnych nieruchomości oraz w uzyskaniu stosownych dokumentów i pozwoleń koniecznych do obrotu nieruchomościami; współpracujemy z geodetami, architektami, kancelariami notarialnymi;
- pomagamy w uzyskaniu Świadectw Charakterystyki Energetycznej;
- pomagamy w uzyskaniu korzystnych ofert dla kredytów bankowych, zwłaszcza hipotecznych;
- realizujemy usługi w zakresie rzeczoznawstwa majątkowego;
- oferujemy kompleksową profesjonalną obsługę pośrednictwa w kupnie, sprzedaży i wynajmie lokali z zasobów Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz innych, w tym na zlecenie osób fizycznych.

Oferta na Facebooku - „KSM Działamy Lokalnie”: www.facebook.com/ksm.lokalnie

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA OD KSM

1. UL. ZAMKOWA (Osiedle Janów) – 38,32 m², 2 pokoje, IV piętro, 2.500 zł + media; po remoncie, widna kuchnia, łazienka z wc

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY OD OSÓB FIZYCZNYCH

1. UL. LUBUSKA (Osiedle Kukuczki) – 72,00 m², 4 pokoje, II piętro, 570.000 zł; stan do remontu, widna kuchnia, łazienka, wc, balkon
2. UL. ŻURAWIA (Katowice Piotrowice) – 53,40 m², 3 pokoje, III piętro, 370.000 zł; stan do remontu, widna kuchnia, łazienka z wc
3. AL. KORFANTEGO (Osiedle Superjednostka) – 45,10 m², 3 pokoje, VIII piętro, 360.000 zł; stan bardzo dobry, kuchnia z oknem do pokoju, łazienka z wc, garderoba, pomieszczenie gospodarcze, balkon, okna na południowy zachód, częściowo umeblowane, winda zatrzymuje się na VIII piętrze. Więcej informacji na FB
4. UL. BOHATERÓW MONTE CASSINO (Osiedle Zawodzie) – 59,53 m², 3 pokoje, II piętro, 395.000 zł; stan do remontu, widna kuchnia, łazienka, wc, balkon
5. UL. KRASIŃSKIEGO (Katowice – Śródmieście) – 46,00 m²,

2 pokoje, II piętro, 380.000 zł; stan do remontu, widna kuchnia, łazienka z wc, balkon. Budynek mieszkalny jest ogrodzony, wiele miejsc parkingowych wyłącznie dla mieszkańców, wjazd na posesję przez bramę. Budynkiem zarządza „Wspólnota Mieszkańcowa”. Piwnica 4,00 m²

6. AL. KORFANTEGO (Osiedle Superjednostka) – 37,50 m², 2 pokoje, XI piętro, 325.000 zł; stan do remontu, kuchnia zamknięta z oknem na pokój, łazienka z wc, balkon, okna skierowane na wschód i południe (widok na Spodek), okna w stanie dobrym, winda zatrzymuje się na XI piętrze
7. UL. ŁĄBĘDZIA (Osiedle Zgrzebniocka) – 63,10 m², 3 pokoje, I piętro, 460.000 zł; stan do remontu, widna kuchnia, łazienka, wc, piwnica, balkon

GARAŻE DO WYNAJĘCIA OD KSM

1. UL. BYTKOWSKA 55 (Osiedle im. P. Ściegiennego) – 16,00 m², wielopoziomowy, od 320 zł. Zakład Usług Parkingowych KSM, tel. (32) 205-41-56
2. UL. BRATKÓW 3 (Osiedle Śródmieście) – 13,10 m², od 350 zł. Mieszkaniowe Biuro Pośrednictwa KSM, tel. (32) 20-84-739

W swoich zasobach Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa posiada atrakcyjne lokale użytkowe. Z aktualną ofertą można zapoznać się w Dziale Gospodarki Mieniem Spółdzielni w Dyrekcji KSM oraz w poszczególnych administracjach osiedli.

Dlaczego warto skorzystać z naszych usług?

Usługi realizujemy kompleksowo, szybko i sprawnie, licząc od momentu ich przejęcia, aż do wydania lokalu lub nieruchomości nowemu właścicielowi. Sprzedaż nieruchomości z udziałem naszego Biura gwarantuje bezpieczną transakcję. Ceny usług są przystępne. W relacjach Klient – Pośrednik zapewniamy zachowanie tajemnicy handlowej, rzetelność i skuteczność działania.

Zapraszamy do naszego biura!

Kierownictwo Mieszkaniowego Biura Pośrednictwa

Ciąg dalszy ze str 24

na przykład dogorywający dendrologiczny padyszach, Panem Bukiem zwany, ale także inne dowody wzniosłości, zasłużyły na kunsztowny opis od korzenia...

– Jest pan autorem kilku tomików poetyckich, takich jak: „Muza w rajtuzach”, „Palec na ustach”, „Corona radiata”. Co pana skłania do pisania poezji? Czym ona jest dla pana? Niegdyś nasz znany poeta Konstanty Ildefons Gałczyński pisał tak: „poezja to jest złoty szerszeń, co kasa, więc się pisze wiersze”. Czy można to odnieść także do pana?

– Nie, raczej nie. Mam dużo poważniejsze podejście do poezji niż wymieniony poeta. Jesteśmy przecież z różnych epok.

– A zatem czym dla pana jest poezja?

– Dobre pytanie, to jest całość zagadnienia.

– Jakiego?

– Życia jako takiego, bowiem wyda mi się, że bez poezji nie ma życia! Ja wywodzę się z tradycji renesansowej Jana Kochanowskiego. Z jego słynnym wierszem „Na lipę” zapoznałem się już w przedszkolu na po-

czątku lat 70., a potem w Szkole Podstawowej nr 23 im. Włodzimierza Lenina przy ulicy Sokolskiej. Wtedy uczęszczałem do tej szkoły, gdyż mieszkalem z rodzicami w Superjednostce!

– Ostatnio został pan wyróżniony w konkursie im. ks. Jana Twardowskiego za tomik wierszy pt. „...na owo udręczone drzewo covidowe”. Znalazłam tam pana wiersz „XII”, nawiązujący do pańskiej fascynacji Janem Kochanowskim.

Rodzinne związki z Hutą „Baildon” W tej hucie poznali się i pracowali jego rodzice. Ojciec, Stanisław Hajkowski (już nie żyje), pracował 40 lat na Wydziale Węglików Spiekanych,

mama Krystyna była asystentką w Laboratorium Chemicznym. Obecnie ma 84 lata i dobrze się miewa. Pan Grzegorz ma jeszcze młodszego o 9 lat brata Marka, który jest dziennikarzem sportowym, oraz wspólniaków – jak twierdzi – kuzynów, których traktuje jak rodzeństwo. Przy hucie „Baildon” pan Grzegorz ukończył w 1984 roku Liceum Zawodowe im. Jurija Gagarina (dziś już nieistniejące). Nic więc w tym dziwnego, że pan Grzegorz Hajkowski ma spory sentyment do dawnej huty „Baildon”. Jest autorem znakomitej książki pt. „Beldona”. W niej mówi o katowickiej hucie „Baildon” i jej pracownikach, przedstawiając to, na co zwykle nie zwracamy uwagi. Chodzi przecież o to, że historia indywidualna jest częścią historii powszechnej. Przecież wiele osób łączy te same doświadczenia. Autor również pokazuje – na co zwracam szczególną uwagę – że nawet o hucie można opowiadać prozą poetycką i... układać sonety trzynastozgłoskowe. W nocy wydawcy (Wydawnictwo Ursines) czytamy: „„Beldona” to książka o pamięci i tożsamości, o miejscu, które dla wielu było czymś więcej niż pracą i stało się

”

Miejscowym urodzajom i ludzkim oddechom przy lipie takiej usiąść przywoływać echo dobiegające chyłkiem z gumna Czarnolasu z apteki srebrnowłosej komory wywczasu daremnie wypatrywać dawno zgasłej drogi w tym świecie się odnaleźć nie mogą rarogi a co dopiero sławne z zalotów cietrzewie wietrzysko.

częścią biografii. Hajkowski oddaje głos dawnym pracownikom. Pokazuje ich przyzwyczajenie do tego zakładu pracy, refleksje i żal, że już nie ma tego miejsca. Codzienny klimat huty oddają ciekawe ilustracje. W obrazach i tekstach spotykają się: realizm i poetyckość, historia i sztuka, wspólnota i indywidualne losy. To publikacja ważna zarówno dla Śląska, jak i dla wszystkich zainteresowanych historią polskiego przemysłu i jego wpływem na życie. Język Grzegorza Hajkowskiego jest

bogaty, dygresyjny i nacechowany zaskakującymi, a przy tym trafnymi skojarzeniami”.

Uroczysta premiera książki „Beldona” odbyła się 16 stycznia 2026 roku w chorzowskim Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „POKOLENIE”.

Jeszcze o rodzinie

– Skoro była mowa o rodzinie, dodać informację o tym, że my wywodzimy się z dwóch rodów: Jastrzęb (to ze strony matki) i Hajkowski (ze strony ojca). To są rody o wyraźnych skłonnościach artystycznych. Uważam, że jestem taką syntezą talentu i sprzeczności tych dwóch rodów. Dodam do tego jeszcze, że moja babka po kądzieli nosiła nazwisko Postkard (czyli widokówka). Z historii jej rodu wynika, że przywędrował ten ród z Olkusza do Dobrakowa, a podczas roli w kształtowaniu tego nazwiska odegrało narzędzie o nazwie oscar. Można powiedzieć, że ta nazwa charakteryzuje osoby dociekliwe i chętne do pracy.

– Czyli takie jak pan? Zgadza się?

– Tak!

– Panie Grzegorzu, czy tylko literatura i poezja w różnych aspektach pana interesują, czy na przykład także sport?

– Oczywiście, uprawiałem go od dzieciństwa. Najpierw jeździłem na rowerze, potem grałem w piłkę nożną na boisku szkolnym, co nie wzbudzało zachwytu kadry pedagogicznej.

– Każdy z nas ma jakieś marzenia do spełnienia. Jakie są pańskie?

– Chciałbym pisać nie coraz więcej, ale lepiej, świadomiej, mądrzej. Marzę o tym, aby moja twórczość była czytana i potrzebna, aby wywoływała jakieś przeżycia. Dodam, że moje książki są dostępne w księgarniach internetowych i na spotkaniach autorskich.

Dziękuję za rozmowę.

Urszula Węgrzyk

Wspólne Sprawy

Miesięcznik członków KSM, ISSN 1232-5929, redagowany i wydawany na zlecenie Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Redakcja – ul. Klonowa 35c, 40-168 Katowice, e-mail: redakcja@wspolnesprawy.com.pl. Wydrukowana gazeta dostępna także w internecie w formie PDF na witrynie: www.ksm.katowice.pl/wspolne-sprawy/. Red. nac. – M. Durmała. Wydawca: „URSA” Sp. z o.o. Materiały kierowane do redakcji prosimy przysyłać pod powyższymi adresami lub składać w administracjach osiedli. W przypadku publikacji listów zastrzegamy sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia do czasopisma „Wspólne Sprawy” przyjmuje wyłącznie Sekretariat Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Katowice, ul. Klonowa 35c, e-mail: kancelaria@ksm.katowice.pl, tel. (32) 20 84 800. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Redakcja, Wydawnictwo „URSA” i KSM nie odpowiadają za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych ani za poglądy i opinie wyrażane przez rozmówców w publikowanych wywiadach. Odpowiedzialność za treść wypowiedzi ponoszą ich autorzy. Druk: Drukarnia Mewa Druk, ul. Szyb Barbary 1, 41-709 Ruda Śląska. Nakład: 19 055 egz.



Naszym gościem w cyklu „Znani i nieznani” jest dziś Grzegorz Hajkowski, mieszkaniec Giszowca od 1992 roku. Grzegorz Hajkowski urodził się w Bogucicach w Szpitalu Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów przy ulicy Markieffki 87. Potem wraz z rodzicami kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania w Katowicach. Do dziś wspomina mieszkanie w kamienicy przy ulicy Sienkiewicza 9, gdzie co prawda mieszkał tylko 2 lata, ale pozostał mu do niego duży sentyment. Potem 20 lat w „Superjednostce” oraz 10 lat w Bogucicach. To wszystko już przeszłość.

Obecnie zaś, jak mówi Grzegorz Hajkowski: „Mieszkam w bardzo poetyckim miejscu – Giszowcu. Dopóki ktoś się nie zapozna z moją twórczością i ze mną, to nie wyobraża sobie tego, żeby postawić znak równości między poezją a Giszowcem”.

Filolog, poeta, eseista, nauczyciel...

– Czy to wszystkie pana specjalizacje?

– Nie całkiem, bo dodałbym jeszcze, że jestem redaktorem, blogerem, recenzentem oraz laureatem prestiżowych nagród literackich. Studiowałem polonistykę na Uniwersytecie

Śląskim. Osobiście najbardziej cenię sobie, że jestem nauczycielem, dodam – nauczycielem dyplomowanym, co przekładając na konkrety, oznacza wyższą stawkę zaszerogowania i większe kompetencje. Stopień nauczyciela dyplomowanego przenosi pozycję nauczyciela na wyższy, elitarny poziom w polskiej oświacie.

– Jakie są pana największe osiągnięcia jako nauczyciela? Czym może się pan pochwalić?

– Owszem, jest ich sporo, aczkolwiek nie zawsze są one uchwytnie. Zdaję sobie sprawę, że uczniowie,

Twórczość literacka

– Kiedy rozpoczął pan swoją działalność literacką?

– Kilka zbiegów okoliczności spowodowało, że chwyciłem za pióro i zacząłem pisać. Na pierwszym miejscu wymieniłbym spacer po Giszowcu w 1992 roku. Wtedy zobaczyłem... to drzewo w pełnym rozkwicie. Pod koniec takiego wertykalnego istnienia nadano drzewu imię ANTON, po to, by uczcić Antona Uthemanna. Dodajmy, że Anton Uthemann to honorowy górnik, niemiecki tajny radca górniczy, generalny dyrektor

Grzegorz Hajkowski – Giszowiec w poetyckiej przestrzeni

k którzy kształcą się w naszej placówce oświatowej, są z niej dumni i zadowoleni z naukowych korzyści, jakie dzięki niej uzyskują. A mam w tym spory udział, gdyż zaszczyliłem u nich zamilowanie do literatury, teatru, sztuki filmowej, książek. A to nie takie proste przecież. Jeden z moich uczniów, absolwent chorzowskiego Zespołu Szkół Technicznych, Marcin Woźniak, został laureatem prestiżowej nagrody za jednoaktówkę „Piekło albo niebo”, napisaną po śląsku. Ta książka została wydana przez Instytucję Kultury im. Krystyny Bochenek, a sfinansowana przez Unię Europejską Next Generation EU. Napawa mnie to ogromną dumą.

– Panie Grzegorzu, rozpoczynał pan pracę jako nauczyciel...

– W II Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Ligionia w Chorzowie. Tam pracowałem 3 lata. Następnie kontynuowałem pracę w chorzowskim Zespole Szkół Technicznych, gdzie uczę młodzież już od 28 lat! Jestem – jak już wspominałem – nauczycielem dyplomowanym, z czym wiążą się konkretne korzyści finansowe, m.in. nagrody jubileuszowe. Posiadanie stopnia najwyższego (czyli nauczyciela dyplomowanego) działa jak najlepsza tarcza ochronna oraz – co bardzo istotne – daje poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Zaś w naszych niepewnych czasach to jest olbrzymi atut!

koncernu Georg von Giesches Erben, jeden z budowniczych Giszowca i Nikiszowca. Trochę to trwało, bo dopiero po kilku latach napisałem dłuższy wiersz, z którego jestem bardzo dumny, zatytułowany „Pan Buk”, wydany przez Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” w 2014 roku. Nigdy nie przypuszczałem, że będę dendrologiem, ale jednak tak się stało. Mogę powiedzieć, że jestem świadkiem rozkwitu niezwykłości tego właśnie obiektu dendrologicznego, czyli drzewa ANTON. Co jest w nim charakterystyczne? To nie jest taki buk, jaki widzimy w innych krajach. On się rozrósł na szerokość i ma imponującą koronę, która z daleka przypomina stożek. W 2018 roku doszło tutaj do intensywnych procesów. Tak więc w moim mniemaniu to drzewo nie tylko podzieliło los osiedla Giszowiec, które zmieniło swoją strukturę, ale także... odpowiada to degradacji, której ulega ludzkość i świat w ogóle! Od lat kluczę wokół fenomenu marniejącej potęgi Giszowca. To moja dzielnica, sławna i zasobna, obchodząca w tym roku 120-lecie, która stanowi zbiór wartości przekraczających zakres narracji potocznej. Za sprawą dokonujących się w tym miejscu metamorfoz, tętniących wzniosłości, można się przenosić mentalnie w przestrzeń kulturowo nieoznaczone i nieprzypisane. Charakterystyczne endemity,

Ciąg dalszy na str 23